Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3i.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8327 | Lwów, sobota 19 listopada 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Epilog głośnej sprawy o porwanie Promisówny.

Marsz. Franchet d'Esperay przybył do Warszawy. - Stallin grozi zesłaniem Trockiego na wyspy Sołowieckie. - Aresztowanie dyrektorów Banku Spółdzielczego w Warszawie.

BANK GOSP. KRAJOWEGO UDZIELIŁ 51 POŻYCZEK DLA MIAST I WSI.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Rada Naczelna Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła na ostatnich 2 posiedzeniach udzielenie **51 pożyczek długoterminowych na ogólną sumę 14.4 miljonów zł.** W tej liczbie mieści się 22 pożyczek dla gmin miejskich na sumę 4.4 milj. zł., a reszta przypada na gminy wiejskie, powiaty i samorządy.

—o—

ANGIELSKIE ZŁOTO PRZYBYŁO DO POLSKI.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. Bank Polski otrzymał wczoraj z Anglji **pierwszy transport złota w wysokości miljona funtów szterlingów.** Złoto przetopione jest na sztaby 12 klg. W niedługim czasie nadejdą dalsze transporty złota.

—o—

ANGLICY NABYLI FABRYKĘ ŁÓDZKĄ ZA 9 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Łódź 17. listopada. (Tel. G. P.) Odbyła się tu licytacja włókienniczej fabryki Kindlera w Pabjanicach. Do licytacji stanęli pełnomocnicy Gen. Prokur. oraz głównego wierzyciela, **firmy angielskiej Francis Willey w Bratfordzie.** Firmie tej winna była fabryka Kindlera za surowce 310.000 funtów szterl. W wyniku licytacji fabrykę Kindlera, będącą **jednem z najpoważniejszych przedsiębiorstw włókienniczych w kraju** nabyła firma Francis Walley za sumę 9,110 000 zł.

—o—

POLSKO-SOWJECKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G P.). Dziś rozpoczęła się w Min. komunikacji konferencja kolejowa polsko-sowjecka w sprawie podpisania umowy o używanie wagonów typu ogólno-europejskiego w towarowej komunikacji bez przeładowania między Polską a Sowjetami. Konferencja potrwa około 10 dni.

—o—



SĄD DORAŹNY W CHINACH.
(Do art. na str. 7.)

Rozbudowa polskiego lotnictwa cywilnego

ULEPSZENIE LOTNISKA W SKNIŁOWIE. — LOTNISKA ZAPASOWE UMOŻLIWIĄ LĄDOWANIE W RAZIE POTRZEBY. — PORTY LOTNICZE W POZNANIU, WILNIE I LWOWIE.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Budżet Min. komunikacji przewiduje na rok przyszły **sumę kilku miljonów zł. na inwestycje lotnictwa cywilnego.** Przewidywane jest **osuszenie i splantowanie lotnisk cywilnych w Skniłowie** pod Lwowem i w Krakowie, oraz budowa wzdłuż linji powiatowych **Warszawa-Lwów,** Warszawa-Kraków, **Kraków-Lwów** i Warszawa-Wiedeń **lotnisk zapasowych,** które pozwolą na natychmiastowe lądowanie w razie defektu w motorze, lub w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Nadto w roku przyszłym wybudowane będą w Poznaniu i Wilnie **nowoczesne porty lotnicze,** oraz **hangary** na lotniskach cywilnych, między innemi **we Lwowie.** Wszystkie lotniska cywilne otrzymać mają **podziemne zbiorniki na benzynę,** stacje meteorologiczne i krótko-falowe radjowe stacje nadawcze.

GEN. ZARUSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Starosta morski w Gdyni gen. Marjusz Zaruski wniósł na ręce min. spr. wewn. gen. Składkowskiego prośbę o dymisję. Sprawę dymisji gen. Zaruskiego załatwi Rada ministrów na posiedzeniu piątkowem.

—o—

NAJSTARSZY WOJEWODA POLSKI USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ps). W najbliższym czasie **ustępuje ze swego stanowiska długoletni wojewoda warszawski Sołtan.** Miejsce jego objąć ma obecny wojewoda nowogródzki Beczkowicz, który w swoim czasie pełnił funkcje wicewojewody warszawskiego. P. Sołtan należał **do najdłużej urzędujących wojewodów w Polsce,** gdyż dzierżył to stanowisko blisko **sześć lat.**

—o—

P. MARWEG AGENTEM WYBORCZYM N. D. W WIELKOPOLSCE.

Poznań, 17. listopada. (Tel. G. P.) „Przeg. Por." donosi, że **poseł Marweg podjął pracę organizacyjną i ma stanąć na czele akcji wyborczej narodowej demokracji w Wielkopolsce.**

—o—

NIE WYKRYTO SPRAWCÓW NAPADU NA P. GRÜNBAUMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada (ps). Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia celem wyśledzenia sprawców napadu na posła Grünbauma. Do tej pory nie zdołano ich jednak wykryć.

—o—

P. WICEPREMJER PROF. BARTEL ZDAŁ EGZAMIN.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Dziś przedpołudniem **wiceprem. Bartel zdał egzamin szoferski.** Komisję egzaminacyjną tworzyli: kierownik ruchu kołowego p. Olechnowicz i rzeczoznawca przysięgły p. Richter.

—o—

Wielka konjunktura gospodarcza a wzrost drożyzny.

MASOM BIEDAKÓW WOBEC WCZESNEJ ZIMY ZNÓW ZAGLĄDA NĘDZA W OCZY. — TARYFY I REPRESJE NIE ZAPOBIEGNĄ WZROSTOWI CEN. — GŁÓD JEST ZŁYM DORADCĄ, WIĘC TRZEBA POMYŚLEĆ NA SERJO O ZŁAGODZENIU NIEDOLI NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI.

Lwów, 18 listopada.

Po ostatnich, spóźnionych uśmiechach lata - jesieni, nagłym skokiem przypadła zima. A z nią szereg sezonowych trosk i udręczeń. Bo tych, dla których zima niesie tylko nowe uciechy: sportów i zabaw, jest niewielu; wszyscy inni, cała reszta, **przygniatająca większość** patrzy w perspektywę najbliższych miesięcy bez radości.

W cieplej porze roku niejedną z potrzeb życiowych można „oszukać", a zresztą natura sama dostarcza wiele swych darów bezpłatnie. **W zimie kupować trzeba wszystko — nawet słońce.** Dlatego we wszystkich domach liczy się dziś i wszędzie ponurym cieniem na zimowym budżecie kładzie się drożyzna.

Ona jest właśnie problemem najaktualniejszym i — nierozwiązanym.

Są kraje, dotknięte tą klęską w znacznie wyższym stopniu. Często „na pocieszenie" cytuje się Włochy i przytacza tamtejszy cennik artykułów codziennej potrzeby (1 kg. cielęciny 11 złotych). Ale — pomijając już, że Włochy nie znają naszej surowej zimy, że posiadają mnóstwo artykułów spożywczych rzeczywiście tanich, ludowych — między Polską i Włochami i z innych powodów niema analogji. **Włochy są krajem ubogim i zupełnie skazanym na import.** Bez węgla, bez urodzajnej ziemi zmuszone są sprowadzać niemal wszystkie ważniejsze surowce, mając drobny ekwiwalent w eksporcie wina, jedwabiu, maszyn i owoców południowych. Gdy do tego dodamy ogromne, przez zdobycze terytorjalne zgoła niewyrównane koszta wojenne i koszta anarchji, szalejącej przed marszem czarnych koszul na Rzym, zrozumiemy, **że drożyzna włoska jest zjawiskiem naturalnem.** Drożyzna w Polsce samowystarczalnej, bo produkującej niemal wszystko, co do życia potrzebne, Polsce żyznej i pracowitej. Polsce o niezmiernych bogactwach przyrodzonych, jest natomiast zjawiskiem nienormalnem. I dlatego nie możemy się z nią pogodzić jako ze złem koniecznem.

Drożyzna jest — jak wiadomo — **pojęciem względnem.** Niema artykułów drogich dla konsumenta, którego stać na ich kupno. W Anglji, która należy do krajów najdroższych, ludność nie odczuwa wygórowanych cen, ponieważ średnia norma uposażeń jest dostatecznie wysoka. W Polsce jest cena większości artykułów poniżej parytetu światowego, ale **ponieważ równocześnie średnia norma uposażeń jest jeszcze niższa, drożyznę odczuwamy najdotkliwiej.**

Rozwiązanie problemu jest zatem dwojakie: **albo podwyższenie płac do poziomu drożyzny, albo obniżenie cen do poziomu płac.** Ponieważ wszelkie zabiegi o alternatywę pierwszą nie odnoszą skutku, lub mają wynik tylko połowiczny, pozostaje nam domagać się złamania drożyzny.

I to środkami skutecznemi. A do tych nie można zaliczyć ani **ogłaszania papierowych taryf maksymalnych, ani policyjnych represyj wobec kupców i kramarzy.** Kupcy byli i są wszędzie i zawsze jednakowi, również tam, gdzie życie jest tanie. Nie oni są dyktatorami życia gospodarczego, co najwyżej spełniają niepopularną funkcję heroldów, głoszących fatalną rzeczywistość. Gdy życie gospodarcze jest chore, chroma również t. zw. etyka kupiecka. **Ale nikt jeszcze nie uzdrowił życia gospodarczego przez radykalne „leczenie" kupiectwa.** W Rosji sowjeckiej szalała najstraszniejsza drożyzna wówczas, gdy kupców ścigano jako podejrzanych o kontrrewolucję, gdy handlu wolnego nie było. Ponowne dopuszczenie handlu wolnego przez komunistów nie było ustępstwem dla kupców, ale kapitulacją wobec ludności, wobec konsumentów.

Również walka z drożyzną **nie prowadzi drogami etatyzmu.** Dowiodły tego w dostatecznej mierze doświadczenia wojenne i powojenne próby ujęcia problemów gospodarczych w ramy rozporządzeń, specjalnych komisyj i wszelakich Puzappów. Idea ta zbankrutowała i nawet zagorzali jej wielbiciele-socjaliści — dziś chętnie przemilczają tę kwestję.

Walka z drożyzną, dając szeroką inicjatywę państwu, jest **równoczesnem działaniem pośredniem na stu polach, w stu dziedzinach.** Zaczyna się od polityki celnej, — która — jak dotąd — oscyluje między protegowaniem przemysłu a uwzględnianiem potrzeb konsumentów, a kończy się na kontyngentach eksportu zboża i bydła, na regulacji taryf przedsiębiorstw państwowych, na ciągłym nacisku w kierunku obniżenia kosztów produkcji **przez reorganizację wytwórczości i uproszczenie systemu pośrednictwa handlowego.** Dalszym środkiem tej walki jest wreszcie **tani kredyt państwowy.**

Problem walki z drożyzną jest dość często na ustach rządu. Także w praktyce **pewne pociągnięcia rządowe świadczą o dużem zainteresowaniu tą sprawą.** Badanie kosztów produkcji, budowa elewatorów zbożowych i mechanizacja piekarń zmierza oczywiście tylko do tego, by życie stało się tańsze. Ale — wnosząc po dotychczasowych rezultatach — **nie można uznać wyników akcji za wystarczające.**

Drożyzna nie tylko nie cofa się, ale z miesiąca na miesiąc postępuje naprzód i są dane, że **wkrótce dojdzie do punktu krytycznego. A to skutkiem masowego odpływu pieniądza.** Pieniądz przypływa wprawdzie z zagranicy, ale znacznie szerszem korytem uchodzi ku wkładom inwestycyjnym. Gorączkowo prowadzona dziś rozbudowa przemysłu, a zapewne w niedalekiej przyszłości także wielka akcja budowlana wchłonie wolny kapitał i uwięzi go. Skutki tego nie mogą być inne, niż np. we Włoszech, gdzie gwałtowna zwyżka cen rozpoczęła od monumentalnej akcji inwestycyjnej forsowanej przez faszystów.

Są to obawy poważne, jak już poważną jest rzeczywistość. Ta bowiem radosna rzeczywistość, z którą codziennie spotykamy się, jest teoretyczną. Cieszy nas, że Bank Polski miał swój „złoty miesiąc", że przelewa się w nim od twardych walut, **ale my tego nie czujemy.** Nasze płace są bez zmiany, nasze kieszenie są jednako puste, a płacić każą nam za wszystko drożej. I rademnie tłumaczyć będziemy przekupce, że wobec pożyczki amerykańskiej nabiał i jarzyny powinny potanieć. Odpowie nam mniej uprzejmie to, co odpowiedziałby rząd, zainterpelowany **o powód i logikę podwyżki taryf kolejowych:** trudno. z naszej kalkulacji wynika, że ceny trzeba podnieść.

A równocześnie z kalkulacji ministra skarbu i potentatów przemysłowych wynika, że płac nie można podnieść.

Z miesiąca więc na miesiąc rośnie dyferencja cen i płac. **Z miesiąca na miesiąc pogłębia się nędza.** Jeszcze czekamy, ale przyjść może chwila, gdy ci najnędzniejsi powiedzą: dłużej nie chcemy czekać.

Trzeba, aby **także masy odczuły „wielką konjunkturę gospodarczą", bo dotąd nie stwierdziły poprawy.** I przelanie w najdalsze komórki życia gospodarczego tych zasobów, które zbierają się w skarbcach centralnych, jest naglącym obowiązkiem rządu.

J. R.

Projekt ustawy dziennikarskiej.

ZOSTANIE ROZPATRZONY PRZEZ P. MINISTRA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ps.) Min pracy dr. Jurkiewicz w towarzystwie dyrektora departamentu pracy Drewnowskiego przyjął dziś na posłuchaniu wiceprezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich red. Bazylewskiego wsprawie wydania ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzpltej mocą ustawy. P. min. Jurkiewicz, któremu Prezydjum Rady Min. przekazało projekt ustawy do załatwienia, oświadczył, że po wysłuchaniu opinji wydawców pism, co ma nastąpić w ciągu najbliższych 10 dni, **przystąpi do szczegółowego rozważenia przedstawionego mu projektu.** P. Minister **uznaje znaczenie ustawy dziennikarskiej** i odnosi się do jej projektu z całą życzliwością.

P. Kiernik skarży „Głos Prawdy"

ZA PRZYPOMNIENIE SŁYNNEJ SPRAWY DOJLIDZKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ps.) Poseł dr. Kiernik opublikował dzisiaj list, w którym odpowiada na zarzuty, zawarte w „Głosie Prawdy", dotyczące sprzedaży majątków **Dojlidy.** Poseł Kiernik przytacza wyrok sejmowego sądu honorowego, który orzekł, iż zarzuty przeciwko p. Kiernikowi, jakoby ten nadużył stanowiska jako prezes głównego urzędu ziemskiego przy kupnie i sprzedaży majątków, są nieuzasadnione. Ponadto przedkłada oświadczenie, złożone przez p. Żarnowskiego, który potwierdził, że przeciwko dr. Kiernikowi nic można podnosić żadnych zarzutów. Wobec tego p. Kiernik zapowiada **pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej naczelnego redaktora „Głosu Prawdy" p. Stpiczyńskiego.**

Aresztowanie dyrektorów Banku Spółdzielczego w Warszawie.

POPEŁNIALI ONI GRUBE NADUŻYCIA WEKSLOWE I DEFRAUDACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada. (ps.) Wczoraj **aresztowani zostali w Warszawie dwaj dyrektorowie Banku Spółdzielczego Stołecznego.** Wymieniony Bank miał się od dłuższego czasu dopuszczać **systematycznych nadużyć,** podejmował się m. i. inkasowania pieniędzy za towary — pieniądze zaś pobrane **nie zwracał wysyłającym.** Dyrektorowie Banku puszczali **ponadto w obieg weksle otrzymane do eskonta, nie zwracali zaś ani weksli, ani pieniędzy.**

Powitanie Marszałka Franchet d'Esperay w Warszawie.

GOŚCIA PRZYJĄŁ NA PERONIE MARSZ. PIŁSUDSKI W OTOCZENIU REPREZENTANTÓW RZĄDU, WOJSKA I DYPLOMACJI.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 9.20 **przybył do Warszawy** pociągiem paryskim **marszałek Francji Franchet d'Esperay, który przywiózł** najwyższe odznaczenie wojskowe Francji Medaille Militaire, dla Marszałka Piłsudskiego. Na dworcu oczekiwali Prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski, ambasador francuski Laroche, szef protokołu dypl. **Przeździecki**, drugi wiceminister spraw wojsk. gen. **Fabrycy**, szef sztabu gen. **Piskor**, attache wojskowi obcych państw, komendant miasta gen. **Rożen**, oficerowie misji francuskiej z gen. Charpy, przedstawiciele prasy, członkowie kolonji francuskiej oraz liczna publiczność. Na peronie kompanję honorową wystawił 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Punktualnie o godz. 9.20 zajechał pociąg paryski. **Do wysiadającego z wagonu marszałka Franchet d'Esperay podszedł Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski** w otoczeniu swej świty. Po przywitaniu nastąpiła prezentacja otoczenia, poczem obaj Marszałkowie przeszli przed frontem kompanji honorowej **przy dźwiękach Marsyljanki**. Z kolei Marszałek Piłsudski przedstawił Marszałkowi Franchet d'Esperay zgromadzoną generalicję polską, a szef protokołu Przeździecki dyplomatów. Następnie obaj Marszałkowie w otoczeniu swych świt przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło pożegnanie.

Marszałek Franchet d'Esperay z ambasadorem francuskim udał się do ambasady francuskiej, a Marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu.

W południe Marszałek Franchet d'Esperay przybył na plac Saski celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Towarzyszyli mu podpułk. Daille, oraz major Limasset, polski attache wojskowy w Paryżu, pułkownik Kleeberg, członkowie wojskowej misji francuskiej z gen. Charpy, szef sztabu gen. Piskor, oraz grono oficerów polskich.

Po złożeniu wspaniałego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i oddaniu honorów, Marszałek przeszedł pod pomnik ks. Poniatowskiego, Marszałka Francji, gdzie również złożył wieniec.

Następnie dostojny gość udał się do gmachu Min. spraw zagr., gdzie został przyjęty przez min. Zaleskiego. W godzinach popołudniowych był na herbatce wydanej przez ambasadę francuską.

O godz. 6 Marszałek Franchet d'Esperay odwiedził w Belwederze Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem Marsz. Piłsudski wydał w Belwederze na cześć gościa obiad.



TROCKI
obecnie banita partyjny, a — jak zapowiadają jego zwolennicy — w najbliższej przyszłości dyktator Rosji.
(Karykatura bułgarska.)

TROJANOWSKI POSŁEM SOWJECKIM W TOKIO?

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Rozeszły się tu pogłoski o zamierzonem mianowaniu na posła Sowjetów w Tokio kierownika urzędu do spraw przywozu i wywozu Aleksandra Trojanowskiego.

—o—

CÓŻ ONI WINNI, ŻE PRZYWYKLI DO REWOLUCJI...

Lizbona, 17. listopada. (Tel. G. P.). Portugalskie min. spraw wewnętrznych wydało rozkaz **aresztowania wszystkich dyrektorów szkół** w Lizbonie, ponieważ słysząc wystrzały armatnie, **kazali dzieciom udać się do domu**, uzasadniając to tem, że wybuchła rewolucja. Tymczasem w rzeczywistości salwy armatnie oddawał jeden z krążowników szwedzkich, witający w ten sposób prez. Carmona.

—o—

TAJEMNICZY SAMOLOT.

Nowy Jork 17. listopada. (Tel. G. P.) Z parowca „Ile de France“ dostrzeżono w odległości 250 klm. na południo-wschód od Halifaxu samolot **na bardzo znacznej wysokości**, lecący w kierunku Ameryki. Ponieważ w obecnej porze roku żadnych lotów z Ameryki ponad oceanem nie podejmuje się, prawdopodobnie chodzi tu o jakąś trzymaną w tajemnicy próbę przelotu z Europy do Ameryki.

Stalin grozi zesłaniem Trockiego na wyspy Sołowieckie.

Kamieniew, Rakowski i Radek w niełasce.

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Główną przyczyną wykluczenia opozycjonistów Trockiego, Kamieniewa i Zinowjewa z partji komunistycznej, był — jak się okazuje — fakt, że opozycja **w nielegalnych drukarniach drukowała ulotki i pisma skierowane przeciwko partji**, oraz tworzyła **specjalne uzbrojone oddziały swej straży przybocznej.**

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Utrzymuje się tu przekonanie, iż **decyzję o wykluczeniu z partji Trockiego i Zinowjewa wymusił osobiście Stalin.** Nienawiść jego do Trockiego jest tak silna, że posunął się on do **publicznych groźb zesłania Trockiego na wyspy Sołowieckie,** „wych“ **do Irkucka albo Charbinu bez prawa powrotu do Moskwy.**

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Rząd sowjecki postanowił **odwołać swego ambasadora w Rzymie Kamieniewa**, wykluczonego niedawno z partji komunistycznej. Równocześnie w kołach politycznych twierdzą, że **Rakowski nie otrzyma już wpływowszego stanowiska w dyplomacji sowjeckiej.** 15-ty kongres partyjny, który ma się odbyć w grudniu, rozstrzygnie definitywnie **o usunięciu całego szeregu wybitnych opozycjonistów z partji komunistycznej.**

Rakowski i Radek wykluczeni z partji kom.

WDOWĘ PO LENINIE WYGWIZDANO W MOSKWIE.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.) Z Moskwy donoszą do „Kurjera Porannego“: Centralny Komitet i centralny zarząd komisji kontrolującej partji komunistycznej postanowiły usunąć z zarządów centralnych: **Rakowskiego, Radka, Iwanowa, Sołowjewa, Smilgę, Jewdokimowa, Antonowa, Batajewa, Szklowskiego i Petersena.**

Gdy wdowa po Leninie, która dawniej należała do opozycji, a obecnie przeszła do większości Stalina, chciała przemawiać na wiecu w teatrze Wielkim w Moskwie, większość opozycjonistów **przyjęła ją gwizdem**, nie dając jej dojść do głosu. Leninowa **musiała opuścić mownicę.** Na wiecu tym oraz na ulicach Moskwy rozpowszechniano ulotki owinięte w pisma sowjeckie: „Prawda“, „Izwiestja“ i „Krasnaja Zwiezda“. Ulotki te zawierały tezy opozycjonistów. Podobną taktykę zastosowano na ulicach Leningradu.

RADEK MA SIĘ PRZYMUSOWO „UCZYĆ“.

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Oryginalny środek represyjny zastosowali Stalinowcy względem opozycjonisty Karola **Radka, który otrzymał rozkaz wyjazdu w celach „nauko-**

ANGIELSKIE GRATULACJE DLA RYKOWA.

Moskwa, 17. listopada. (Tel. G. P.). Moskiewska radjostacja ogłasza, że Rykow otrzymał z okazji 10-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej depesze gratulacyjne od komitetu parlamentarnego angielsko-sowjeckiego, oraz od George'a Lansbury, członka parlamentu angielskiego.

POPIS POLSKICH RENEGATÓW W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. listopada. (ps). Na odbytym w Moskwie kongresie przyjaciół sowjeckich występowali również komuniści polscy, przyczem najsilniej angażował się obecny **poseł sejmowy Sochacki, który wygłosił przemówienie pełne ataków na państwo polskie, zapewniając z drugiej strony o swej miłości dla Sowjetów.** Pozatem również jako przedstawiciel polski występował niejaki Raczyński, osobnik na gruncie polskim nie znany, co przypuszczać każe, że występował pod pseudonimem.

Sowjety zwrócą Polsce bibljoteki, archiwa i zabytki.

WYKONYWANIE TRAKTATU RYSKIEGO PO 6 LATACH.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). W gmachu poselstwa sowjeckiego w Warszawie podpisano układ w sprawie **zwrotu polskich bibljotek, archiwów i szeregu pamiątek na podstawie art. 11 Traktatu Ryskiego.** Ze strony polskiej podpisali układ pp. dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej dr. Kuntze i prezes delegacji reewakuacyjnej Suchodolski. Ze strony sowjeckiej podpisali układ poseł Bogomołow i wicedyr. „Ermitażu“ Łazaris. **Pierwszy transport przybędzie do Polski jeszcze w ciągu bież. miesiąca.**

Naprzód niech się narody pobiją a potem Liga zastanowi się, kto jest napastnikiem

Londyn, 17. listopada. (Tel. G. P.) Chamberlain zapytany był wczoraj w Izbie gmin, czy wobec faktu, że delegacja brytyjska na zgromadzeniu Ligi Narodów **głosowała za wnioskiem polskim, uznającym wojnę zaczepną za zbrodnię międzynarodową**, ustalono w łonie Ligi Narodów pojęcie wojny zaczepnej. Chamberlain odpowiedział przecząco i oświadczył, że państwa głosujące za wnioskiem Polski **nie zawarły jakichkolwiek innych zobowiązań**, płynących z faktu przyjęcia wniosku. Minister wyraził się następnie, że rozważniej będzie jeśli **zdefinjowanie pojęcia wojny zaczepnej** pozostawi się organom kompetentnym, które **dopiero wobec faktu będą mogły określić, kto jest napastnikiem.**

—o—

EPIDEMJA „SERCOWO-ŻÓŁTACZKOWA“ W LENINGRADZIE.

Moskwa, 17. listopada (Tel. G. P.). W Leningradzie zaobserwowano w ostatnich czasach liczne wypadki **zachorowań na złośliwą żółtaczkę**, połączoną z objawami chorobowymi serca. Choroba ta przyjmuje **rozmiary epidemji.**

—o—

ZIEMIANIE ZACH. MAŁOPOLSKI ZA RZĄDEM.

Kraków 17. listopada. (Tel. G. P.) 16. bm. odbyło się tu walne zebranie ziemian południowo-zachodniej połaci kraju (zachodniej i środkowej Małopolski, Śląska Ciesz., pow. miechowskiego, olkuskiego itd.). Przyjęto rezolucję, która wita z radością zjednoczenie i solidaryzuje się z deklaracją ugrupowań zachowawczych z 24. paźdz., oraz stwierdza, że ziemianie powinni jak najżywiej współpracować przy organizacji państwa, biorąc w tym celu intenzywny udział w życiu politycznem. Wnioski o wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzplitej, oraz do Marszałka Piłsudskiego wśród oklasków uchwalono jednomyślnie.

—o—

ZAINTERESOWANIE PRZYJAZDEM DYR. JACKOWSKIEGO.

Berlin, 17. listopada. (Tel. G. P.) Cała prasa berlińska omawia obszernie przybycie dyr. dra Jackowskiego do Berlina na konferencje z min. Stresemannem. Dzienniki podkreślają, że jednocześnie przybył do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Jak twierdzi prasa, dziś popołudniu ma się odbyć pierwsza rozmowa między Stresemannem a dyr. Jackowskim. Jutro Stresemann wydaje śniadanie dla dyr. Jackowskiego i posła polskiego Olszowskiego.

—o—

OD ROKOWAŃ HANDLOWYCH — DO SPORTU.

Berlin 17. listopada. (Tel. G. P.) Hindenburg przyjął dymisję dotychcz. kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, podsekretarza stanu Lewalda. Dymisję wniósł Lewald 3. listopada br. Hindenburg wyraża Lewaldowi podziękowanie i nadzieję, że doświadczenie Lewalda zostanie wyzyskane w dziedzinie popierania sportu niemieckiego.

—o—

SKAZANIE KOMUNISTÓW W LUBLINIE.

Lublin, 17. listopada. (Tel. G. P.) W tut. sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko oskarżonym o zorganizowanie jaczejki komunistycznej na terenie pow. lubartowskiego w końcu r. 1926. Skazany został Sędziowski Fran. b. kandydat na posła z woj. kieleckiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Kwiatkowski Wacław na 6 lat c. więz. z zamianą na dom poprawy, Mróz Franc. na 4 lata c. w., wszyscy z pozbawieniem praw. Pozostałych 3 oskarżonych zwolniono.

—o—

MILJON ROBOTNIKÓW UBEZPIECZONYCH OD BEZROBOCIA.

Warszawa, 17. listopada (Tel. G. P.). Ubezpieczenie od bezrobocia robotników przemysłowych obejmuje zakłady, zatrudniające **powyżej 5 robotników.** W zakładach tych pracuje w Polsce około 800 tys. robotników. Wkrótce ubezpieczenie rozciągnięte będzie na zakłady zatrudniające **powyżej 2 robotników. Liczba ubezpieczonych wzrośnie do 1 miljona.**

—o—

KONFERENCJA INSPEKTORÓW OCHRONY LASÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (ps) 1 i 2 grudnia odbędzie się w Min. rolnictwa konferencja **inspektorów ochrony lasów ze wszystkich województw.** Konferencja ma omówić sprawy związane z wykonaniem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zagospodarowaniu lasów prywatnych.

Nowe przeniesienia starostów w Małopolsce.

12 POWIATÓW OTRZYMA NOWYCH WŁODARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. listopada. (ps.) Na stanowiskach starostów małopolskich nastąpiły zmiany. Cały szereg starostów został przeniesiony ze swych miejsc urzędowania na inne. I tak: starosta skałacki **Michulski Bronisław** przeniesiony został do Radziechowa, starosta w Przeworsku Zdzisław **Olszewski** przeniesiony do Sokala, starosta w Sokalu **Rusocki** przeniesiony do Strzyżowa, starosta **Bronisław Poznański z Kopyczyniec przeniesiony zo**stał do Trembowli, starosta z Rawy Ruskiej **Melinowski** przeniesiony do Jaworowa, starosta Franciszek **Czernik** z Drohiczyna przeniesiony do Tarnobrzegu, kierownikiem starostwa w Żółkwi został mianowany dotychczasowy starosta Stefan **Bernatowicz** z Janowa Podlaskiego, starosta trembowelski Zygmunt **Ruda** przeniesiony do Skałatu, starostą w Kopyczyńcach został mianowany Robert **Kulpiński**, urzędnik starostwa w Siedlcach, starosta w Strzyżowie Adam **Remiszewski** został przeniesiony do Przeworska, **starosta w Tarnobrzegu Hawrot** został mianowany referendarzem w województwie lwowskiem, starostwa radziechowski **Słomski** został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu.

—o—

Węgierskie szpiegostwo w Jugosławji

NA CZELE STALI Ex-KAPITAN AUSTRJACKI I NAUCZYCIELKA.

Belgrad, 17. listopada. (Tel. G. P.). Policji jugosłowiańskiej udało się wykryć **organizację szpiegowską w Subotica,** stojącą na usługach węgierskiego sztabu gener. Ośmiu członków organizacji, na czele której stała nauczycielka Burjanowa, aresztowano. Pośrednikiem między szpiegami a węgierskim sztabem generalnym był b. kapitan armji austrjackiej obecnie kupiec Szegedüs.

KRÓTKA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Genewa, 17. listopada. (Tel. G. P.) W kołach Ligi Nar. oświadczają, że zwołana na dzień 30. bm. przygotowawcza **konferencja rozbrojeniowa będzie trwała bardzo krótko,** gdyż już 4. grudnia rozpoczyna się zwyczajna sesja Rady L. Nar.

—o—

SIOSTRA WILHELMA NIE DOSTANIE ŚLUBU KOŚCIELNEGO.

Berlin 17. listopada. (Tel. G. P.) Władze kościelne w Hoan nie przyjęły zapowiedzi ślubu ks. Wiktorji Schaumburg Lippe, siostry eks-cesarza z Rosjaninem Zubowem, oraz sprzeciwiły się udzieleniu jej ślubu kościelnego.

—o—

STRZELCZYK OCALIŁ ŻYCIE.

Warszawa 17. listopada. (Tel. G. P.) Sąd doraźny w Warszawie sprawę Franciszka Strzelczyka, oskarżonego o to, że zabił dorożkarza Zbikowskiego przekazał do postępowania zwykłego.

—o—

„NUMERUS CLAUSUS“ W CAMBRIDGE.

Londyn 17. listopada. (Tel. G. P.) W roku bież. ograniczono przyjmowanie nowych słuchaczy na wydział prawny uniwersytetu w Cambridge do 300. Ograniczenie to pozostaje w związku z nadprodukcją adwokatów w Anglji.

ZŁAGODZONY „NUMERUS CLAUSUS“ NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 17. listopada. (Tel. G. P.) Nowy projekt węgierskiego rządu, dotyczący ustawy o „numerus clausus“ przewiduje, że przy udzielaniu pozwoleń na przyjęcie do wyższej uczelni senaty uniwersyteckie mają brać pod uwagę prócz względów narodowych i moralnych także **rezultaty studjów i dowody uzdolnień,** a wreszcie dawać pierwszeństwo dzieciom poległych na wojnie, oraz dzieciom urzędników państwowych.

PŁYWAJĄCY HANGAR WOJENNY.

Waszyngton 17. listopada. (Tel. G. P.) Oddany został do użytku lotnictwa amerykańskiego olbrzymi okręt „Saratoga“, służący do transportu aeroplanów. Budowę rozpoczęto w r. 1920. „Saratoga“ może pomieścić 83 aeroplany. W skład załogi wchodzi 1365 ludzi, nie licząc 450 ludzi do obsługi lotniczej.

O NAUKĘ RELIGJI MOJŻESZOWEJ.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.) 29 bm. odbędzie się w Min. Oświaty pod przewodnictwem min. Dobruckiego konferencja w sprawie programu nauki religji mojżeszowej w szkołach powszechnych, na którą został zaproszony szereg rabinów oraz nauczycieli religji mojżeszowej.

—o—

BRATIANU NIE ZANIECHA WALKI PRZECIW KS. KAROLOWI.

Bukareszt, 17 listopada. (Tel. G. P.) W związku z uniewinnieniem Manoilescu jeden z członków b. gabinetu oświadczył, że uwolnienie to równa się wprawdzie przegranej rządu obecnego, nie znaczy jednak, iż rząd zrezygnował z tej walki. Sprawa następstwa tronu wysunięta ma być jeszcze przez Bratianu w parlamencie i szczegółowo omówiona.

—o—

UJĘCIE ZAGADKOWYCH SZPIEGÓW NA LITWIE.

Wilno, 17. listopada. (Tel. G. P.). Z Kowna donoszą: Na granicy polsko-litewskiej straż graniczna zatrzymała dwóch osobników, z których jeden podał się za Stan. Melletowicza, b. dowódcę pułku ukraińskiego, drugi za jego adjutanta Henryka Gołubę. Obaj pono uciekli z powodu rzekomych represyj ze strony polskiej. Władze litewskie odstawiły zbiegów pod silną eskortą do Kowna.

—o—

WANDAL W LUWRZE.

Paryż 17. listopada. (Tel. G. P.) Pewien czeladnik rzeźnicki, nałogowo oddający się alkoholizmowi, uszkodził w Luwrze obraz słynnego malarza **Le Main,** rozcinając go w kilku miejscach brzytwą. Obraz jest oceniony na miljon franków.

Zapytany o powód tego wandalizmu, bezdomny alkoholik oświadczył, że w ten sposób chciał dostać się do więzienia, by mieć dach nad głową.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

NOWA SZYKANA LITEWSKA.

Gdańsk, 17. listopada. (Tel. G. P.). „Baltische Presse“ donosi z Kowna o zarządzeniu litewskiego ministra oświaty, zamykającem gimnazjum polskie w Poniewieżu.

—o—

ZGON SUŁTANA MAROKKA.

Rabat 17. listopada. (Tel. G. P.) **Sułtan marokański, Mulay, zmarł w Fezie.** Ogłoszony on został sułtanem w roku 1912. W momencie objęcia przez niego władzy panowała w Marokku w całej pełni anarchja. Mulay, przy współpracy marszałka **Lyautey** przeprowadził reformę administracji i wprowadził w Marokku nowoczesny system rządów. Panowanie jego było jednem z najpomyślniejszych dla Marokka.

—o—

ZAMIAST CASABLANCA — LYAUTEY VILLE.

Paryż 17. listopada. (Tel. G. P.) Na mapach geograficznych Marokka zajdzie niebawem znaczna zmiana. Oto szybko rozwijający się w strefie francuskiej Marokka znany port, noszący nazwę hiszpańską Casablanca (biały dom), ma być **przechrzczony na Lyauteyville.** Będzie to uczczenie niespożytych zasług położonych przez marszałka Lyauteya na polu pacyfikacji strefy francuskiej Marokka i jej rozwoju ekonomicznego.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW WE LWOWIE.

Lwów, 18. listopada.

Jak się dowiadujemy, magistrat lwowski przystąpił już do **akcji przygotowawczej wyborów sejmowych.** Przedewszystkiem rozpoczęto **zestawianie list wyborczych,** które wymagają zupełnej rewizji od czasu ostatnich wyborów, a przy pracy nad tem zatrudnionych jest z górą 100 osób.

—o—

Zamach samobójczy desperatki

przy ulicy Bielowskiego.

Lwów, 18. listopada.

(—) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Bielowskiego 6. targnęła się na życie 22-letnia kobieta, niestwierdzonego na razie nazwisko, która w zamiarze samobójczym zażyła kwasu karbolowego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala. Desperatka bawiła w tej realności u niejakiego Józefa M., zajętego tam jako służącego i z powodu zerwania przez niego z nią stosunków, zamierzała pozbawić się życia.

Epilog głośnej sprawy o „porwanie” Promisówny.

Sądowa konfrontacja ojca Promisówny z wychowanką zakładu SS. Sercanek.

OKAZAŁO SIĘ, ŻE DZIEWCZYNKA TA ŁUDZĄCO PODOBNA DO ZAGINIONEJ FANCI, BYŁA MIMOWOLI POWODEM WIELKIEGO ZBIEGOWISKA I AWANTUR.

Lwów, 18 listopada.

(—) Na wiosnę br. głośną była we Lwowie sprawa **tajemniczego zniknięcia 14-letniej Fanci Promisówny,** córki kupca, zam. przy pl. Teodora 2. Jak sobie Czytelnicy nasi przypominają, dziewczynka ta pewnego dnia popołudniu wyszła w towarzystwie swojej piastunki, nazwiskiem Wojtynko, i od tej chwili **wszelki ślad po niej zaginął.** Wśród otoczenia Promisów rozeszła się pogłoska, że Promisówna

została porwana

przez swoją piastunkę i uprowadzona **gdzieś do klasztoru** na prowincji. Przy pomocy policji Promis wszczął **gorączkowe poszukiwania** za zaginioną, ale pozostały one bezowocne, mimo, iż co kilka dni podejrzenia jego skierowywały się coraz to w innym kierunku. Lecz Promis nie stracił nadziei odzyskania swej córki i nie ustawał w poszukiwaniach na własną rękę.

Razu pewnego, już po kilku miesiącach jej zniknięcia, zaalarmowani zostali Promisowie wieścią, iż córka ich znajduje się w klasztorze **SS. Sercanek przy ul. Sieniawskiej,** gdzie rzekomo ją znajomi ujrzeli

siedzącą w oknie.

Na wieść o tem Promisowa natychmiast w towarzystwie szeregu znajomych udała się na miejsce, by sprawdzić tę wieść. Zanim jeszcze to nastąpiło, pogłoska o bytności Promisówny w klasztorze lotem błyskawicy rozeszła się wśród całej III. dzielnicy i w niespełna godzinę pod murami klasztoru znalazły się

tłumy współwyznawców

Promisów, które usiłowały nawet **wtargnąć do klasztoru.** Doszło do tego, że groziło zakłócenie spokoju publicznego, wobec czego na miejsce przybył **oddział policji,** który usunął tłumy z pod murów klasztornych Do wnętrza klasztoru wszedł tylko przedstawiciel władzy, któremu przełożona stanowczo oświadczyła, że Promisówny niema w murach tego klasztoru, że wieść ta jest wytworem fantazji.

Policja, która do tej pory prowadziła bardzo intensywne dochodzenia, nie posiadając żadnych wyników, skierowała całą **sprawę do sądu,** a śledztwo sądowe objął sędzia **Niementowski,** który na dzień wczorajszy wezwał do siebie celem przesłuchania **ojca zaginionej Promisówny oraz przełożoną Zakładu SS. Sercanek i jej zastępczynię,** polecając im zarazem przyprowadzenie ze sobą **dziewczynki, którą rzekomo Promisowie agnoskowali jako swą córkę.**

Przesłuchanie to było wyznaczone na godz. 1 w poł. Tuż przed gmachem sądowym Promis zdążający na przesłuchanie ujrzał **obydwie zakonnice** w **towarzystwie jakiejś dziewczynki.** Zdaleka na pierwszy rzut oka zdawało mu się, że dziewczynką tą jest jego córka i począł do niej wołać po imieniu: **Fańciu, Fańciu!** Dziewczynka słysząc wołanie, wprawdzie spojrzała, **ale** widząc nieznajomego człowieka, natychmiast odwróciła się obojętnie. Po tym incydencie obie strony udały się do sędziego śledczego. Tam przełożona zakładu przedłożyła sędziemu

dokumenty osobiste

owej dziewczynki, łudząco podobnej do Promisówny, stwierdzające, iż jest ona chrześcijanką i pochodzi z pow. tarnopolskiego, przyczem raz jeszcze zaznaczyła, że nic jej nie jest wiadome o miejscu pobytu Promisówny.

Następnie zarządził sędzia **konfrontację Promisa z ową dziewczynką** i tu dopiero po dokładnem przyglądnięciu się jej, Promis stwierdził, że **to nie jest jego córka.** W tem miejscu trzeba zaznaczyć, że **ta właśnie dziewczynka była widziana w oknie klasztoru** przez znajomych Promisów i stała się niejako powodem owej **dość burzliwej pielgrzymki tłumów z III dzielnicy** pod mury klasztoru SS. Sercanek.

Wczorajsza więc konfrontacja **położyła kres krążącej jeszcze ciągle wersji, jakoby Promisówna przebywała w klasztorze we Lwowie.**

Nie będzie awansów w Magistracie lwowsk.

P. KOMISARZ RZĄDU DĄŻY DO ZREDUKOWANIA ILOŚCI ETATÓW.

Lwów, 18. listopada.

W prasie zjawiła się wiadomość, że zamierzone są przez komisarza rządu liczne **posunięcia do wyższych grup uposażeń i pomnożenia etatów w Magistracie.** Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Komisarz rządu pracuje obecnie nad **ustaleniem etatów,** dąży przytem do **ograniczenia ilości etatów,** co da się osiągnąć przez uproszczenie przewlekłe biurokratycznego urzędowania.

W związku z uwagami komisji lustracyjnej zajdzie konieczność **podziału agend 2 wydziałów,** (wydziału podatkowego, oraz wydziału oświaty i kultury), ze względu na organizacyjną celowość. Pierwszy wydział jest zbyt wielki (kilkadziesiąt osób), do drugiego zaś należą obecnie sprawy wojskowe i oświatowe

Wielkie awantury Mańki Płokidy w szpitalu.

WOJOWNICZA KORYNTJANKA ZABRAŁA SIĘ DO NOGI POSTERUNKOWEGO

Lwów, 18 listopada.

(—) Wieczorem 18 października dyżurny lekarz szpitala powszechnego dr. Estreicher zawiadomił policję, że przywieziona tam o godz. 1 w południe w stanie nieprzytomnym pacjentka nazwiskiem **Marja Płokida,** po uzyskaniu przytomności poczęła się awanturować, tłuc przedmioty szpitalne do tego stopnia, że stała się niebezpieczną dla otoczenia. Z IV. komisarjatu przybył celem przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie post. Dumański, a ujrzawszy Płokidę, w tej chwili rozpoznał w niej **dobrą znajomą, która już niejednokrotnie była mieszkanką aresztów policyjnych** ze **względów sanitarnych** oraz za awantury i włóczęgostwo.

Ale Płokida również szybko zorjentowała się w sytuacji, gdyż miała sposobność osobiście być już dwukrotnie przez post. Dumańskiego aresztowana, więc odegrała **nową komedję,** a mianowicie rzuciła się na podłogę, poczem chwyciła post. Dumańskiego za nogę, usiłując go wywrócić. Post. Dumański widząc, że nie da sobie sam rady, zawezwał pomocy kolegi. Gdy ten się zjawił, Płokida w dalszym ciągu awanturowała się i usiłowała czynnie targnąć się na obu posterunkowych. Z trudem zdołano ją uspokoić, poczem odprowadzono ją do aresztów policyjnych.

Wczoraj odpowiadała przed sędzią Witkowskim, który wymierzył jej **karę 2 mies. więzienia za gwałt publiczny.**

Elegancki złodziej światowy, Puzdrowski

PO GOŚCINNYCH WYSTĘPACH ZAGRANICZNYCH, MARNIE „WPADŁ“ WE LWOWIE PRZY KRADZIEŻY TRAMWAJOWEJ.

Lwów, 18 listopada.

(—) Wczoraj wydział śledczy dostał w swoje ręce **kilku niebezpiecznych włamywaczy i złodziei.** W szczególności aresztowano pod zarzutem włamania się do kasy firmy Juljusz Feiwel przy ul. Legjonów 13, Stanisława **Czeremchę,** oraz Antoniego **Szefera,** kilkakrotnie już karanego złodzieja.

Również wpadł w ręce policji niezwykle **niebezpieczny kieszonkowiec, Adam Puzdrowski.** Młodzieniec ten o **nadzwyczaj eleganckim wyglądzie, ubrany w futro, lakiery, w jedwabnych skarpetkach i jedwabnej krawatce,** jest znanym kieszonkowcem na terenie międzynarodowym, a ostatnio zagościł on do Lwowa. I tutaj schwytano go w tramwaju na gorącym uczynku kradzieży portfelu z zawartością 50 zł. — Rejestr karny Puzdrowskiego jest bardzo obszerny. M. i. był on karany w Wiedniu, Pradze, Litomierzycach, Ołomuńcu, Hrudzinie, gdzie odsiedział dwa lata więzienia, w Stryju 5 lat itd. Ogółem był dotąd **12 razy karany.**

Wreszcie ujęto wczoraj Aleksandra **Zamczałę** za włamanie się do mieszkania Tekli **Gądzińskiej,** zam. ul. Ossolińskich 21, oraz do mieszkania dra Karola **Biermana** przy ul. Supińskiego 3 i Zygmunta **Zielińskiego,** którego ujęto na gorącym uczynku kradzieży na szkodę Stanisławy Kupiakówny.

Dwa pożary w jednym dniu.

Lwów 18. listopada.

(—) W dniu wczorajszym wydarzyły się we Lwowie dwa wypadki pożarów, w których interwenjowała straż pożarna. Po raz pierwszy zawezwano straż na ul. Nową 5 w **Zamarstynowie,** gdzie zajął się sufit budynku drewnianego, w którym mieści się wytwórnia cukierków Samuela Weithorna. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej udało się ogień zlokalizować tak, że jedynie pastwą pożaru padł sufit.

Drugi wypadek wydarzył się **przy Drodze Wuleckiej 138,** gdzie wybuchł ogień w realności Salomona Ziegera w ubikacji mieszczącej siano. I tu energiczna akcja straży pożarnej uratowała cały budynek od nieuchronnej zagłady.

Głosy publiczne.

W OBRONIE CZCI.

Otrzymujemy następujące pismo:

Lwów, dnia 17. listopada 1927.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o podanie w Swem poczytnem piśmie, że wobec ukazania się artykułu o mej osobie w „Gazecie Warszawskiej Porannej“ z dnia 17. listopada 1927 Nr. 316, sygnowanego A. N., wnoszę skargę sądową przeciw Redakcji wspomnianego pisma i p. Adolfowi Nowaczyńskiemu o obrazę czci.

Dr. Olgierd Górka.

ORGANIZACJA HANDLU KRWIĄ LUDZKĄ.

Praga, 17. listopada (Tel. G. P.) Założono tu towarzystwo, które ma na celu **zorganizowanie podaży krwi ludzkiej.** Ma się to odbywać w drodze rejestrowania wszystkich osób, które gotowe są w razie potrzeby **udzielić w celach lekarskich swej krwi.** Osoby te, po uprzedniem zbadaniu stanu ich zdrowia, pozostają następnie pod stałą obserwacją lekarską.

WIELKIE ŚNIEŻYCE I MROZY WE WŁOSZECH.

Rzym, 17. listopada. (Tel. G. P.) Całe **północne Włochy zostały nawiedzone wielkiemi śnieżycami i silnym mrozem.** Południowy Tyrol jest zupełnie zasypany śniegiem, którego warstwa ma 75 cm. grubości. Silne mrozy dały się również odczuć w Toscana i Trai.

Igo Sym o swych planach i zamiarach.

Rozmowa z korespondentem wiedeńskim „Gazety Porannej".

CZOŁOWE MIEJSCE WŚRÓD BOHATERÓW SREBRNEGO EKRANU.—RENDEZ-VOUS W RESTAURACJI. — SYM O LWOWIE. — DZIEWCZYNA Z „TINGL-TANGLU". — DO MARCA W WIEDNIU. — ROKOWANIE Z HOLLYWOODEM I BERLINEM. — CO MÓWI P. TADEUSZ MUELLER? — „KRÓL KAWY" OTRZYMUJE NOWE LIBRETTO I BĘDZIE NOSIŁ TYTUŁ „KWIAT HAWAJU".

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Wiedeń, w listopadzie.

W ostatnich czasach rozbrzmiewa w całej Polsce, w całej Europie, ba, we wszystkich stolicach całego świata nazwisko młodego, zwracającego na siebie powszechną uwagę, **artysty filmowego Julijana Igona Syma.**

On to dzięki swej niezwykłej kulturze i wybitnej indywidualności aktorskiej, w krótkim czasie **zajął czołowe miejsce wśród bohaterów srebrnego ekranu i wysoko wzniósł sztandar polskiego aktora.**

Od roku przeszło bawi Sym w Wiedniu, gdzie „kręci" w towarzystwie „Sascha-Film".

Podczas swego pobytu w Wiedniu nie zapomniał Sym na chwilę, że jest Polakiem i **pozostaje w ciągłym i stałym kontakcie z tutejszą kolonją.**

Na wieczorze uroczystym święta Odrodzenia poznałem pana Syma i prosiłem go o garść informacyj, bym się mógł następnie podzielić z naszymi czytelniczkami i czytelnikami, zwłaszcza z pierwszemi, **których jest ulubieńcem.**

Nie było jednak po temu miejsca ni czasu, więc umówiliśmy się **na poniedziałek w restauracji „Hartmanna".**

W oznaczonej godzinie zjawiłem **się na miejscu i zastałem już Syma, a w jego towarzystwie, ku mej miłej niespodziance, Lwowianina. znanego kompozytora i twórcę „Króla Kawy" pana Tadeusza Müllera.**

Podczas rozmowy dowiaduję się od Syma, że ma pewną słabość dla Lwowa, **gdyż w naszem mieście się wychowywał i uczęszczał tam do gimnazjum.**

Po ukończeniu studjów oddał się zawodowi bankowemu i osiągnął **nawet stopień prokurenta Banku Gospodarstwa Krajowego.**

W filmie pracuje od dwu lat. Debiutem jego były „Wampiry Warszawskie", a ostatnio wykończono tej jesieni i puszczono na ekrany kin stołecznych film pt.: **„Dziewczyna z Tingl-Tanglu".**

Ze zgrozą wprost przypomina sobie Sym (tę wiadomość przynosi pierwsza „Gazeta Poranna"), że **część zdjęć do tego filmu została wykonana na pokładzie „Principessy Mafaldy" podczas jej przedostatniej podróży.**

Z końcem października był Sym w Budapeszcie, gdzie przypatrywał się premjerze swej „Dziewczyny z Tingl-Tanglu" w olbrzymim Radius-Kinie.

W stolicy Węgier doznał Sym **bardzo entuzjastycznego przyjęcia ze strony tamtejszej ludności i sfer rządzących.**

Prasa węgierska odnosiła się do niego **bardzo przychylnie,** podkreślając jego pochodzenie polskie.

Filmy jego z wielkim entuzjazmem przyjmują kraje słowiańskie, zwłaszcza **Jugosławja.**

Lecz i w innych krajach jest już dobrze znany, o czem mógł się przekonać podczas swej ostatniej bytności **pod gorącem niebem Hiszpanji.** W kiosku gazeciarskim spostrzegł swą podobiznę na pierwszej stronie znanego tygodnika filmowego. Wewnątrz zaś artykuł. poświęcony „sympatycznemu Polakowi".

Jego „Dziewczyna z Prateru", którą mieliśmy sposobność podziwiać i we Lwowie, cieszyła się największem powodzeniem w Paryżu, gdzie przez długi czas nie schodziła z repertuaru tamtejszych kin.

Pragnę dowiedzieć się bliższych szczegółów o przyszłości, skierowuję więc rozmowę na ten temat.

Sym oświadcza mi, że do marca **pozostaje z pewnością w Wiedniu.** Co dalej będzie, nie może przewidzieć, gdyż obecnie pozostaje w **pertraktacjach z Berlinem i Hollywoodem.**

W przyszłym tygodniu rozpoczyna film pt.: **„Kaiserjäger",** w którym odegra główną rolę, rolę oficera pułku strzelców cesarskich. **Film ten będzie kręcony w Wiedniu i Tyrolu.**

U „Saschy" z pewnością kręcić będzie film pt.: **„Cytadela Warszawska",** wedle powieści „Tamten" Gabrjeli Zapolskiej.

Z kolei zagaduję p. Müllera o jego planach i zamiarach. Otrzymuję odpowiedź, że od przeszło miesiąca przebywa w Wiedniu, gdzie obecnie **dwaj libreciści niemieccy dr. Frieser i Zweranz opracowują nowe libretto dla jego „Króla Kawy".**

„Król Kawy" w nowej szacie jako **„Kwiat Hawaju",** ma być wystawione w tutejszym Carltheatrze.

Równocześnie tłumaczy **nowe libretto na język polski Torn.**

„Kwiat Hawaju" najprawdopodobniej już w ciągu stycznia zostanie wystawiony **na scenie Teatru Nowości w Warszawie.**

Należy się spodziewać, że i lwowska operetka nie pozostanie w tyle za teatrami innych miast. Publiczność nasza zobaczy operetkę Müllera w nowej szacie, a p. Tatrzański będzie miał nowe pole do popisu.

Sym daje mi jeszcze swą fotografję dedykowaną czytelniczkom i czytelnikom „Gazety Porannej".

W prawdziwie artystycznym nastroju z dymem papierosa spłynęły godziny spędzone w tem miłem towarzystwie.

Teodor Dogilewski.

—o—

Dwaj Reciuchy, Dudek, Hymon & Co

GODNA TA SPÓŁKA OKRADŁA SZEREG OBYWATELI POW. LWOWSKIEGO. — WSZYSCY DOSTALI PO PARĘ MIESIĘCY OKRATOWANEJ POKUTY.

Lwów, 18. listopada.

(—). Przed senatem III., któremu przewodniczył r. Bendaszewski, odpowiadała wczoraj **szajka złodziei,** złożona z Józefa Hulackiego, Kazimierza Szpetmańskiego, Tomasza Mandziuka, Antoniego Reciucha, Błażeja Reciucha, Michała Dudka, Eugenji Hymon i Marji Hanusiak.

Poszczególni członkowie tej szajki z końcem ub. r. oraz do połowy br. dokonali **szeregu kradzieży w pow. lwowskim,** a między innymi skradli na szkodę Pawła Kramarza w Gnilnej Nawarji rzeczy, wartości 600 zł., na szkodę Zdzisława Zawadzkiego rzeczy wartości 700 zł., a na szkodę Eleonory Szlegiej w Sygniówce całą zawartość mieszkania, **wartości 6 i pół tys. zł.** Ponadto szajka ta dokonała jeszcze kilku kradzieży w Sokolnikach na szkodę miejscowych włościan.

Aresztowani usiłowali przeprowadzić „alibi", wypierając się kradzieży, jednakowoż śledztwo wykazało bezpodstawność ich obrony. Po rozprawie zostali zasądzeni: Tomasz Mandziuk na 1 rok ciężkiego więzienia, Józef Hulacki na 10 mies., Kazimierz Szpetmański na 6 mies., Antoni Reciuch uwolniony (bowiem zdołał wykazać istotnie swoje alibi), Błażej Reciuch 4 mies., Michał Dudek 4 mies., Eugenja Hymon 2 mies. i Marja Hanusiak 2 mies. bez zawieszenia. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Oskarżał prok. Janisz, bronili oskarżonych adw. dr. Małkowski, dr. Renner i dr. Czaplański.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. XI. 1927.

ERNST BACKMEISTER.

ARI.

Na mchem porosłym kamieniu, u przeźroczystej sadzawki siedziała Ari, nimfa z pręcikiem w ręku i pasła swą różnobarwną trzodę. Owieczkami jej były zwiędłe liście, żółte, bronzowe i czerwone, które pobliski strumyk do ukrytej w zaroślach sadzawki przynosił.

Ari pieściwie je rutką swoją gromadziła razem, bacząc pilnie, aby swawolny strumyk żadnego nie porwał i nie uniósł z sobą tam, dokąd sam wartko się toczył.

Rosła tedy szybko jej pstra gromadka i Ari z uśmiechem zadowolenia witką swoją wodziła wokoło.

— Ale co to? Żadna owieczka już nie przychodzi? Znowu nie? I znowu nie? — Ari przestała się uśmiechać i rozmyśla.

— Czy aby nie gałąź wpadła do strumyka i listkom drogę zagradza? Trzeba zobaczyć, kto jej zepsuł rozkoszną zabawę?

Położyła rutkę przed szyjką sadzawki, aby żadna owieczka wymknąć się nie mogła, zgarnęła czerwono-złociste włosy twarzy i wstała. Stanąwszy na jednym z wyżej położonych kamieni mogła kawał strumienia ogarnąć wzrokiem. Odwróciła się.

— Ha!

Jej lazurowe oczy błyskawica gniewu przeszyła.

O niecałe dwadzieścia kroków od niej, młodą jodłą tylko źle osłonięty, czaił się Cukiel, niedelna latorośl złośliwego fauna Grizo. Przykucnąwszy, wyciągniętą nad strumykiem dłonią wyławiał nadpływające liście. Na bezczelnej twarzy o tępym nosie widniał wisusowski uśmiech.

Cukiel dobrze wiedział, co robi! Nie pierwszy to raz psuł Ari zabawę. Kiedy na skrzydełkach siedzącego motylka liczyła pstre centki i już, już dobiegała końca, przychodził Cukiel i płoszył motylka. Gdy trzy dni na rozkwitnięcie fiołka czekała i właśnie miał się otworzyć, aby słodkiej swej woni jej udzielić, Cukiel znowu się zjawiał niespodziewanie i przygniatał go swojem, małem, twardem kopytem.

Ach, on był jej zmorą i utrapieniem, odkąd mógł skakać!

Drżąc z gniewu, przebiegła po kamieniach do jodły, za którą się Cukiel ukrywał i chwyciwszy go z tyłu za małe różki nad czołem, przechyliła go w dół, zanurzając jego głowę w strumieniu.

Chciał krzyczeć, ale woda zalała mu wnet usta. Kiedy go Ari puściła, pozostał na ziemi z twarzą w strumieniu i nie ruszał się wcale. Ari stała obok niego bezradna i strwożona.

Wtem zaszumiało między liśćmi. Ari spojrzała i uciekła. Poznała bowiem starego fauna Grizo. Wślad zatem rozległ się wściekły ryk. Ari, drżąc całem ciałem, przykucnęła w gęstych zaroślach.

*

Wieczorne słońce swe ostatnie blaski rzucało w las. Purpurowemi pniami wyrastały jodły ze złocisto-różowej murawy. Ciemne plamy rumowisk skalnych znaczyły się szaro-brunatnie wokoło.

Na największym głazie siedział pan srebrnowłosy, z głową w bluszcz zdobną. Obok niego ze wszystkich stron na niskich kamykach przykucnęły najstarsze fauny, szare, kosmate i pomarszczone.

Na uboczu nieco, na ciemnym mchem porosłym pagórku siedziała Ari, biała i błyszcząca, z rękami związanemi z tyłu trzciną. Przez pochylone czoło włosy jej spadały na łagodne zaokrąglone kolana, lśniąc ogniście, tam gdzie ukośny promień słońca je muskał.

Tuż obok pana skalistego tronu, stał wysmukły o jodłę oparty Ger, faworyt pana, najbrunatniejszy i najbardziej kędzierzawy ze wszystkich młodych faunów. Czarne jego płomienne oczy patrzały bezustannie na wiotką postać skrępowanej Ari.

Tylko co Grizo, stojący w gronie starych faunów, zakończył swą jękliwą skargę. Wyjąc, wzniósł w górę nieżywego Cukiela i żądał sprawiedliwości. Był strasznie brzydki z krzywemi rogami i nogami oraz szaro-zieloną twarzą. Oblicze pana wyrażało wstręt. Nakazał Grizowi milczenie. Spojrzał na przycupniętą na wzgórzu nimfę i litościwie wezbrało mu serce. Ale sprawiedliwość pana była większą, aniżeli miłosierdzie jego. Przez chwilę skupił się w sobie, poczem ogłosił wyrok:

— Weź sobie Ari — rzekł do Grizo — twoją jest, dopóki ci Cukiela nie zwróci.

Chrząkanie i pomruk rozległy się wśród zebranych, ale nikt wyroku nie zakwestjonował.

Grizo jeden zaśmiał się dzikim śmiechem

— Jesteś mądry i sprawiedliwy, wielki panie! — zawołał i wziąwszy Cukiela pod lewe ramię, prawą ręką chwycił trzcinę, którą ręce nimfy były związane i pociągnął ją za sobą w ciemniejący las, ku swej grocie.

Starzy faunowie rozchodząc się, omawiali wyrok i zazdrościli Grizowi.

Pan, wstawszy ze swego skalistego tronu, zawołał Gera.

Ale Gero znikł

*

Blada tarcza księżycowa, królując na nieboskłonie, słała swe blaski na stromą ścianę skalną, wystającą srebrną bielą z pomiędzy czerni jodłowej. W jednem tylko miejscu las jakgdyby się cofnął. Wielką ciemną paszczą ziała tam szczelina. Była to grota Griza.

Coś się przed nią w lesie ruszało. Sokół wzleciał, trzepocąc skrzydłami o konary i jak strzała śmignął precz wysoko ku cichym, szczytom drzewnym. Suche gałęzie zatrzeszczały w dole. Tupot nóg się zbliżał. Jakiś jęk przeplatał odgłos kroków. I oto ukazał się na wyrębisku: Grizo z Cukielem pod pachą i Ari, wlokąca się za nim. Grizo stękał ze zmęczenia, ale usta jego szczerzyły się w złośliwym uśmiechu. Małpio wystające zęby błysz-

Ankieta „Gazety Porannej".

Co sądzi kupiectwo lwowskie o projektach podatkowych p. kom. Strzeleckiego.

CZŁONKOWIE RADY PRZYBOCZNEJ NIE MIELI JESZCZE SPOSOBNOŚCI OBEZNAĆ SIĘ Z BUDŻETEM GMINY. — CO JEST POWODEM OSŁABIONEJ SIŁY PODATKOWEJ SFER KUPIECKICH I PRZEMYSŁOWYCH? — ETATYZM ZABIJA INICJATYWĘ PRYWATNĄ. — CZY PODATEK OD SZYLDÓW BYŁBY SPRAWIEDLIWY? — OBECNE OBCIĄŻENIE PODATKOWE W PORÓWNANIU DO STOSUNKÓW PRZEDWOJENNYCH. — NALEŻY JAK NAJSZYBCIEJ ZREFORMOWAĆ NASZ SYSTEM PODATKOWY.

Lwów, 18. listopada.

(.) W dalszym ciągu naszej ankiety zwróciliśmy się z prośbą o opinję do członka nowej Rady Przybocznej, prezesa lwowskiej Kongregacji kupieckiej, który wypowiedział się następująco:

W odpowiedzi na zaproszenie „Gazety Porannej" do wzięcia udziału w ankiecie **w sprawie ostatniego budżetu miasta Lwowa, oraz korektur, proponowanych przez komisarza rządu p. Strzeleckiego** muszę zaznaczyć na wstępie, że jakkolwiek należę do nowej Rady Przybocznej, nie miałem jeszcze dotąd możności dokładnego zaznajomienia się **z niezmiernie skomplikowanym aparatem lwowskiej gospodarki komunalnej, tem więcej, że nie jestem w posiadaniu odnośnego preliminarza budżetowego,** na którym mógłbym oprzeć moje wywody. Z tego też powodu nie mogę, rzecz prosta, wdawać się w szczegóły, lecz muszę ograniczyć się tylko do uwag ogólnikowych.

Przystępując do omówienia polityki gospodarczej gminy, zaznaczam, że według mego zdania, **dawny regime, polegający na bylejakiem doraźnem łataniu dziur budżetowych minął bezpowrotnie, a obecnie po obaleniu dawnej Rady powinien nastąpić rozwój gospodarki komunalnej na nowych racjonalnych zasadach,** które jednak nie mogą być należycie skrystalizowane i ustalone przed zaprowadzeniem nowej jednolitej ustawy samorządowej.

Przeglądając się naszemu życiu gospodarczemu od r. 1918 do pierwszej połowy r. 1926 muszę podkreślić, że **zmniejszenie siły podatkowej zwłaszcza sfer handlowych i przemysłowych jest zdaniem mojem wypływem dwóch głównych błędów państwowej polityki gospodarczej.** W pierwszej linji ujemnie na rozwój placówek przemysłowych i handlowych wpłynęły **zbytnie obciążenia natury socjalnej.** W wyższym znacznie jeszcze stopniu **do zubożenia produktywnych warstw mieszczańskich przyczynia się do niesłychanych rozmiarów posunięty system etatyzmu, który zabił inicjatywę prywatną i zniszczył wiele warsztatów pracy. Indywidualne wysiłki sfer gospodarczych wskutek najrozmaitszych represji zostały zastąpione przez nowo powstałe przedsiębiorstwa państwowe lub komunalne.**

Rezultaty takiej polityki nie dały na siebie długo czekać. Jako znamienny objaw niezdrowych stosunków można przytoczyć fakt, iż mimo, że **skala konsumcyjna miast nawet w obecnych ekonomicznie ciężkich czasach stale wzrasta, to jednak równocześnie siła produkcyjna i podatkowa społeczeństwa maleje. Objaw ten jest właśnie wynikiem etatyzmu, który powoduje stałe zmniejszanie się liczby podatników.**

Jako jaskrawy przykład, w jakie dziedziny wdziera się etatyzm, przytoczę notatkę Warszawskiego Tygodnika Handlowego, z której dowiadujemy się, że **gmina miasta Warszawy prowadzi w swoim zarządzie między innymi także sprzedaż pantofelków balowych.** Łatwo zrozumieć, że jeżeli sklepy komunalne dostarczają nawet takich artykułów czysto luksusowych, to niema miejsca dla kupców-fachowców, żyjących z handlu. **Objęcie dziedzin handlowych przez etatyzm sprowadza pauperyzację stanu kupieckiego, a w rezultacie także zmniejsza siłę podatkową społeczeństwa.** Jest bowiem rzeczą jasną, że jeżeli odbieramy ludziom warsztaty pracy, to nie możemy się spodziewać wysokich wpływów podatkowych.

Z tego faktu nie zdają sobie sprawy prawdopodobnie zwolennicy etatyzmu, których jest u nas widocznie wielka liczba, sądząc choćby z głosów, jakie się ujawniły w ankiecie „Gazety Porannej". Z opinjami temi pozwolę sobie na krótką polemikę. Jeden z informatorów „Gazety Porannej" domaga się od gminy **prowadzenia w własnym zarządzie piekarń mechanicznych, sprzedaży pieczywa, zakupu mięsa, sprzedaży mięsa itp. urządzeń etatyzujących nasze życie gospodarcze.** Pozwolę sobie zapytać, czy autor odnośnego artykułu zastanowił się nad tem, że **zrealizowanie jego projektów zniszczyłoby egzystencję tysięcy rodzin,** a dziesiątki tysięcy jednostek znalazłoby się na bruku bez środków do życia. **O te tysiące powiększyłaby się liczba bezrobotnych, obciążających budżet gminy, a zarazem o te same tysiące zmniejszyłaby się liczba podatników.** Czyż za mało mamy jeszcze doświadczeń, że **jedynie tylko polityka gospodarcza, oparta na zasadzie powszechnego dobrobytu może przynieść państwu i gminie korzyści?**

— Jeżeli zatem mamy mówić o polityce gospodarczej komunalnej i o podatkach komunalnych, to przedewszystkiem **musimy zbadać dokładnie siłę podatkową ludności** i na tej podstawie decydować, czy nowe opłaty mogą być wprowadzone. Rzecz prosta, że musimy przytem **uwzględnić także podatki państwowe** ciążące na tejże ludności. Po drugie musimy zbadać także **przyczyny niekorzystnej konjunktury gospodarczej i przyczyny stłumienia inicjatywy prywatnej. Usunąć istniejące przeszkody do rozwoju gospodarczego, wynaleźć źródło zła i wskazać lepszy system gospodarki gminnej, będzie zadaniem obecnej Rady Przybocznej.** Nie przeczę, że zadanie to jest niezmiernie trudne, ale też i niezmiernie doniosłe. **Jeśli bowiem pod wpływem nowego, zdrowego systemu wzmocni się siłę majątkową ludności, to będzie to najlepszym sposobem zasilenia i napełnienia kasy gminy.**

Ażeby nie ograniczyć się tylko na ogólnikowych uwagach, pozwolę sobie z pośród projektów podatkowych p. kom. Strzeleckiego zająć się tym, który mnie, jako reprezentanta kupiectwa najbliżej obchodzi. Mam zamiar mówić **o projekcie wprowadzenia podatku od szyldów.**

Według projektu podstawą dla wymiaru tego podatku ma być wielkość szyldu. Miara ta jest dowodem, że w okresie, w którym podatek ten został wprowadzony, tj. przed trzema laty, **niewiele troszczono się o to, czy będzie on rzeczywiście sprawiedliwy i czy obciąży właśnie najzamożniejszą sferę kupiecką.** Że tak nie jest, przyzna każdy, kto zważy, że istnieją bardzo poważne firmy handlowe i przemysłowe, o olbrzymich obrotach finansowych, którym jako szyld wystarcza bądź to **mała tabliczka na bramie,** bądź też bilet wizytowy na drzwiach przybity. Są natomiast małe sklepiki, większe lub mniejsze, grajzlernie itp. **handle o małych obrotach, które właśnie starają się zareklamować publiczności dużymi szyldami.** Byłby to więc podatek, z którego jedni mogliby się śmiać spokojnie, drugim zaś wyciskałby gorzkie łzy. **Taki sposób dobywania pieniądza winien być zatem zaniechany w imię sprawiedliwości podatkowej.**

I dlatego w kwestji tego podatku przyjdzie Radzie Przybocznej zająć takie stanowisko, ażeby gdy się ma stać zadość potrzebom miasta, stało się również zadość sprawiedliwości w wymiarze ciężarów podatkowych.

Jak już zaznaczyłem, przy nakładaniu podatków gminnych nie należy zapominać o podatkach państwowych, które ludność miejską obciążają. Podatki te są nadmiernie wysokie. Podaję dla ilustracji, że **np. w roku 1914 przedsiębiorstwa handlowe przy obrocie rocznym 100.000 koron płaciło ogólnych podatków koron austr. pięćset, gdy dzisiaj ten sam płatnik płaci 4.100 złotych, nie wliczając w to najrozmaitszych świadczeń socjalnych, wynoszących około 30 proc. podatków państwowych.** Niektóre działy jak np. przemysł gospodnio szynkarski płacą jeszcze znacznie więcej, przyczem oczywista nie biorę jeszcze w rachubę przesady w wymiarach podatkowych.

Jak ostrożnie nowy Zarząd miasta Lwowa winien postępować przy uchwalaniu ewentualnych nowych opłat, wystarczy przytoczyć, że już obecnie kupiectwo lwowskie jest więcej obciążone niż w innych miasta. I tak, gdy kupiectwo lwowskie płaci **w podatku obrotowym 0.5 proc. jako podatek komunalny, to kupiectwo poznańskie płaci 0.1 proc. podatku komunalnego.**

Nadto podrożenie taryfy pocztowej, pakietowej i kolejowej osobowej załamowało **ruch wysyłkowy i przyjezdny,** a Lwów jako miasto, pod względem gospodarczym, wskutek zmiany swego znaczenia, **znacznie podupadł — zubożał. Z tego powodu stosowanie dla Lwowa takich samych ciężarów komunalnych, jakie ponosi np. stolica, byłoby dla Lwowa nie do zniesienia.**

Jak wynika z powyższych uwag, należałoby dążyć do jaknajszybszego zreformowania podatków tak państwowych, jak i komunalnych. Niestety, jak się dowiaduję, projektowana przez Rząd na rok 1928 reforma podatkowa uległa odroczeniu. Odnośne projekty ustaw będą przedmiotem prac przyszłego Sejmu — a tymczasem — musimy sobie radzić prowizorjami.

Józef Litwinowicz.

—o—

---

czały z za wysokich, sinych warg. Ari, chwiejąc się, szła za swym władcą ze zwisającemi, w rosie skąpanemi włosami. Trzcina wrzynała się jej w ręce. Musiała się za nim wlec.

Przez polankę zbliżali się do groty. Jeszcze dziesięć kroków, a zmikną w jej czeluści.

Nagle cień mignął za głazem skalnym. Skok. Ger stał przed Grizo, trzymając kamień obu dłońmi. Grizo puścił Ari, która bez wydania głosu padła na ziemię i zasłonił się trupem małego Cukiela przed ciosem. Zwłoki Cukiela i kamień potoczyły się na ziemię. Ger skoczył i pochylił się. Grizo również. Zderzyli się mocno uzbrojonemi w rogi czaszkami. Grizo zachwiał się. Drugie gwałtowne uderzenie wnet dostał w kosmatą pierś, aż zwalił się na ziemię. Podniósł się w okamgnieniu, ale czarny strumień krwi, charkocząc, bluznął mu z ust. Zakręcił się w miejscu i padł znowu tuż obok Cukiela. Ostatnim wysiłkiem przyciągnął go do siebie i znieruchomiał.

Ger podbiegł do Ari, rozwiązał trzcinę i przywarł uchem do serca nimfy. Poczem podniósłszy ją poszedł ku grocie. U wejścia do niej jeszcze raz się obejrzał w stronę Griza z płomieniem triumfu w oczach i znikł razem ze swą zdobyczą w jaskini.

Trzy razy puhacz krzyknął w oddali. Poczem ziemia się uciszyła, jakgdyby z księżycem o zakład poszła, które z nich dwojga głębiej milczeć potrafi.

Tłum. **F. M.**

Sąd doraźny w Chinach

SAJATO I MORUKI, OSŁAWIONE WYWIADOWCZYNIE ANGIELSKIE. — ANGIELSKA SIEĆ SZPIEGOWSKA I JEJ KIEROWNIK.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w listopadzie.

(H). Fala nienawiści chińskiej ku Anglikom, która przez jakiś czas nieco opadła, obecnie **wzmogła się niesłychanie.** Przeciwko **„białym djabłom"** — jak Chińczycy nazywają Anglików, stosuje się najrozmaitsze szykany, posiadające nieraz charakter **wprost prowokacyjny.** Oczywista Anglicy nie należą do **łagodnych baranków,** dających się bezkarnie napastować, lecz umieją swoich interesów bronić **siłą lub podstępem.**

Aby unieszkodliwiać knowania chińskie, aby niweczyć ich zdradliwe zamiary, rozsnuli Anglicy nad Chinami doskonale zorganizowaną

sieć szpiegowską,

kierowaną przez kapitana **Jamesa Farna,** byłego kierownika jednego z najważniejszych departamentów londyńskiego **„Intelligence Service".** Farn, człowiek obdarzony niesłychanym sprytem i nie przebierający w środkach działania, posiada na swoich usługach **tysiące wywiadowców i wywiadowczyń,** rekrutujących się przeważnie **z ludności tubylczej.**

Straszliwa nędza, panująca w Chinach, zmusza wielu tubylców do tego **nikczemnego zajęcia,** tak, że podaż jest znacznie większa, niż popyt. — Wśród szpiegów Farna znajduje się

mnóstwo kobiet.

Są one od mężczyzn znacznie zręczniejsze i tańsze.

Obecny rząd chiński jest naturalnie poinformowany o owej sieci szpiegowskiej i **wytęża wszelkie siły,** aby członków jej ujmować. Sprężysta organizacja chińskiego „Intelligence Service", oraz groźba straszliwych kar, wiszących nad głowami schwytanych szpiegów sprawiają, że **aresztowania szpiegów są stosunkowo rzadkie.**

W czasach ostatnich zdołano jednak ująć na pograniczu chińsko-japońskiem **dwie osławione wywiadowczynie:**

Sajato i Muruki,

które wyświadczyły Anglikom **nieocenione przysługi,** a od dłuższego czasu były bezskutecznie tropione przez rząd miejscowy. Oczywista zdrajczynie postawiono natychmiast przed sąd doraźny i **rozstrzelano.**

Rycina nasza przedstawia chwilę **sądu doraźnego,** odbywającego się na ulicy. Sajato i Muruki odmówiły wszelkich zeznań i zachowały się w obliczu śmierci **bardzo mężnie.**

Anglicy, interpelowani w sprawie tych kobiet, **wyparli się wszelkiego z niemi wspólnictwa.** Przyszło im to tem łatwiej, że przy niewieścich szpiegach nie znaleziono **żadnych dowodów zdrady.**

Rozstrzelane kobiety były jeszcze bardzo młode: Sajato liczyła **lat 21,** a Muruki (na rycinie ma głowę przewiązaną chustką białą) zaledwie **lat 18.** Mimo to pozostawały **od dwóch lat** na służbie angielskiej i uchodziły za **pierwszorzędne siły wywiadowcze,** dokonywujące zadziwiających zadań **z niesłychaną, wprost zuchwałą odwagą.**

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Za ofiarowanie płaszcza zimowego szczerem koleżeńskiem sercem tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. Helenie Hohnheiser i Zofji Wagnerównej.

B. Marja z Łapińskich
9611 **Tuchów.**

KRONIKA

18 Listopada
Piątek
Ottona opata

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 18. bm. „Wśród sukień roztańczonych".

Sobota 19. bm. o 3.30 pop. „Młynarz i jego córka", ceny najniższe popoł.

Sobota 19. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

Niedziela, 20. bm. o 3 popol. „Fedora", ceny zniżone popol.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 w. „Wśród sukien roztańczonych".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 17. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

Piątek 18. bm. „Król Kawy"

Sobota 19. bm. „Piękność premjowana", premjera.

Niedziela, 20. bm. o 3.30 popol. „Fura słomy" — ceny zniżone popol.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

*

Teatr Wielki daje dziś po raz przedostatni nadzwyczaj oryginalną i wzruszającą sztukę Rossa di San Secondo „Wśród sukien roztańczonych". — Jutro w sobotę, o godz. 3.30, dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności po raz ostatni „Młynarz i jego córka". Ceny najniższe. — Wieczorem o godz. 7-mej wspaniałe arcydzieło muzyczne Ryszarda Wagnera „Lohengrin", w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, pod batutą dyr. Bojanowskiego.

II. Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim odbędzie się w przyszłym tygodniu. W wykonaniu uczestniczyć będzie, jako solista, p. Leopold Muntzer (fortepian), oraz zwiększona orkiestra operowa Teatru Wielkiego — pod dyrygenturą kierownika muzycznego Teatrów miejsk. J. Bojanowskiego.

Mela Grabowska w „Najpiękniejszej z kobiet". Wobec nagłego zasłabnięcia p. Korabianki w dzisiejszem przedstawieniu „Najpiękniejszej z kobiet" wystąpi w partji tytułowej ulubienica lwowskiej publiczności p. Grabowska, która w partji tej zdobyła pierwszorzędne sukcesy artystyczne na scenie wileńskiej.

Jutrzejsza premjera w Teatrze Nowości zapowiada się niezwykle interesująco i budzi ogólne zaciekawienie. Ujrzymy najnowszą, dotąd nigdzie nie graną bajecznie wesołą komedję-krotochwilę, pt. „Piękność premjowana", pióra zaszczytnie znanego ulubionego autora, Wł. Jastrzębca-Zalewskiego. Akcja tej świetnej nowości — którą autor nazwał „komedją dobrych ludzi" — toczy się w Ameryce, we współczesnej atmosferze wielkich „bussinesów", w środowisku dziennikarzy i przedsiębiorców filmowych, osnuta zaś jest na tak modnych dziś konkursach piękności i nagminnych aspiracjach kinoartystycznych dzisiejszych panien.

*

TEATR MAŁY:

Piątek 18. bm. godz. 7.30 „Aaa...! proszę siadać!!" W. Rewja warsz.

Sobota 19. bm. godz. 4 popołudniu: „Kot w butach", przedstawienie dla dzieci.

Sobota 19. bm. godz. 7.30 wieczorem: „Aaa...!!! proszę siadać!!!" Rewia warsz. (po raz przedostatni).

Niedziela 20. bm. godz. 12 w południe „Kot w butach". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 20. bm. godz. 4 popołudniu „Aaa...!!! proszę siadać!!!" Rewja warsz. (Ceny zniżone).

Niedziela 20. bm. godz. 7.30 pożegnalny występ rewii warszawskiej (nieodwołalnie) „Aaa...!!! proszę siadać!!!"

Poniedziałek, 21. bm. godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry", kom. w 3 aktach Wł. Fedora. Premiera. Wyst. gośc. Jadwigi Smosarskiej.

*

Sensacyjna wiadomość o występach Jadwigi Smosarskiej rozgłośnej gwiazdy kinowej w Teatrze Małym, obudziła wielkie zainteresowanie w naszem mieście. P. Smosarska grać będzie rolę, którą tego lata kreowała w teatrze letnim w Warszawie w wesołej, pogodnej i niezwykle aktualnej komedji Wł. Fedora pod tytułem „Małgorzata z Navarry" lub „Premier". Sekundować jej będzie w roli premiera p. Marjan Peliński. Interesująca ta premiera, z której próby odbywają się codziennie pod sprężystą reżyserją p. dyr. L. Czarnowskiego, odbędzie się w poniedziałek d. 21. bm.

Gospodyni dyr. cukrowni chodorowskiej wyzionęła ducha pod kołami lokomotywy.

Lwów, 18 listopada.

(—) Przedwczoraj wieczorem na torze kolejowym w Hlebowicach Wielkich w pow. bóbreckim znaleziono zwłoki przejechanej kobiety z rozbitą czaszką. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zabitą jest Anna Dołhan, licząca lat 28, zam. we Lwowie, która krytycznego dnia powracała ze Lwowa do Chodorowa, gdzie była zaangażowana w charakterze gospodyni domu u jednego z dyrektorów cukrowni w Chodorowie. Jak stwierdzono, uległa ona nieszczęśliwemu wypadkowi.

AAA... !!!Proszę siadać!!! nowa rewja, którą wczoraj zaprodukował świetny zespół zjednoczonych artystów „Qui Pro Quo" i „Perskiego Oka" w Teatrze Małym, podobała się jeszcze bardziej niż jej poprzedniczka. Niestety rewja ta, z powodu wyjazdu zespołu do Krakowa, będzie dawaną tylko do niedzieli d. 20. bm. włącznie.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert znakomitego barytona „La Scali" w Medjolanie UMBERTO URBANA. Wieczór zapowiada świetne powodzenie — wszystkie bilety są już prawie wysprzedane.

*

W środę 23. bm. pojawi się na estradzie lwowskiej egzotyczny gość z krainy chryzantemów i kwitnących wiśni, śpiewaczka JOVITA FUENTES. Znakomita artystka japońska występująca od 2 lat zagranicą i uchodząca ogólnie za najznakomitszą odtwórczynię roli „Mad. Butterfly" zdobyła sobie również jednomyślne uznanie krytyki jako wybitna śpiewaczka estradowa i pieśniarka. Program artystki bardzo interesujący i wartościowy obejmuje m. in. zupełnie nieznane u nas pieśni japońskie i filipińskie. P. Fuentes występuje w barwnych narodowych strojach japońskich.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gracz w szachy".
CASINO: „Jackie u Ludożerców".
CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.
FATAMORGANA: Bajka o miłości.
KOPERNIK: Biała niewolnica.
LEW: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
MARYSIEŃKA: Biała niewolnica
PALACE: „W siódmem niebie"
PASAŻ: Trzej hultaje.
UCIECHA: Zalotny książę.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 18. listopada: UMBERTO URBANO l. Baryton „La Scali" w Medjolanie.

Środa, 23. listopada: JOVITA FUENTES, najznakomitsza śpiewaczka japońska. 2514-4

—o—

(jp.) **Mróz.** Zima przyszła do nas w tym roku zaiste w siedmiomilowych butach, nie zostawiając niemal zupełnie pola jesieni. Jeszcze pierwsze dni listopada były tak ciepłe i słoneczne, że raczej należało zaliczyć je do lata. Aż nagle ubiegłej soboty skończył się przedłużony sezon letni. Zaczął padać śnieg, wspomagany mroźnym wiatrem. Po dwóch dniach tej gospodarki przyszła zadymka śnieżna, aż w nocy z wtorku na środę po obfitym opadzie śnieżnym chwycił silny mróz, który do rana wysadził się aż do 11-tu stopni. Ranek cały był mroźny, aż miło, a mróz nie ustąpił nawet w południe pod działaniem jasnych promieni słońca. Dzień wyglądał nie na listopad, ale na piękny styczeń. Wczoraj w dalszym ciągu mróz trzymał, choć około południa zelżał nieco, z czego natychmiast skorzystał śnieg, sypiąc się drobnemi, lecz gęstemi piórkami na ziemię. Na razie więc nastała zima w całej pełni.

(jp.) **Łapka na przechodniów.** Niewiadomo z jakiej przyczyny przed kilku dniami zapadło się pół płyty chodnika przy ul. Nabielaka górnej, tworząc bardzo niebezpieczną przepaść dla przechodniów, zwłaszcza porą nocną przy słabszem oświetleniu tej ulicy. W interesie bezpieczeństwa publicznego zwracamy na to uszkodzenie uwagę miejskiego urzędu technicznego, by zechciał zarządzić niezwłocznie co należy

(jp.) **Co potaniało?** Narzekają ludziska i słusznie, na ciągle wzrastającą drożyznę. A jednak na dowód, że niema reguły bez wyjątków, ta ciągle rosnąca fala drożyzny ominęła jeden artykuł spożywczy. Potaniały w tym roku biklingi. Przypominamy sobie wszyscy, że dwa lata temu gdy pokrewne artykuły, jak mięso i ryby były o połowę tańsze niż dziś, bikling kosztował 45, a nawet 50 groszy. W zeszłym roku był już w innej cenie, bo kosztował 35 do 40 gr., zaś w tym roku jeszcze bardziej zeskromniał, bo można go już dostać za 30 a nawet 25 groszy. Oby tak za przykładem tej smacznej rybki poszły i inne artykuły spożywcze!

Prezes lwowskiej Dyrekcji Kolei państw. inż. p. Prachtl-Morawiański po ukończeniu urlopu wypoczynkowego objął z d. 17. bm. urzędowanie.

Oszukańczy delegat Ligi antybolszewickiej. Otrzymujemy następujące pismo: W interesie innych firm zwracamy uwagę, że w biurach naszych zgłosił się niejaki **p. Bolesław Skrzesiński,** zbierając datki **na Ligę Antybolszewicką w Warszawie.** Jak nas w Lidze antybolszewickiej w Warszawie poinformowano, **jest to oszust, który nigdy nie posiadał upoważnienia Ligi do zbierania datków.** Pan ten jest mężczyzną słusznym, barczystym, z brodą. Prosimy o łaskawe umieszczenie powyższego ostrzeżenia w poczytnem piśmie WPanów **dla przestrogi innych.** Z poważaniem Koncern naftowy „Premjer".

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury Tow. Nauk. odbędzie się 17. bm. o godz. 6 pop. w Zakładzie historji sztuki polskiej i wschodniej U. J. K. (ul. Marszałkowska 1 II. p.). Porządek dzienny: Dr. L. Bernacki i Prof. W. Podlacha: „Geneza psałterza florjańskiego i jego minjatury".

Związek Obrońców Lwowa z list. 1918 r. odbędzie walne zgromadzenie 27. bm. o godz. 18-tej w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17.

Z Ogniska Nauczycielskiego. Wyższy Kurs nauczycielski matematyczno-fizyczny rozpocznie się 19. bm. o godzinie 4-tej popołudniu w I. Seminarjum naucz. żeńskiem przy ul. Sakramentek.

Polskie Tow. Filologiczne we Lwowie odbędzie posiedzenie naukowe 19. bm o godz. 18 w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: 1) Prof. dr. St. Witkowski: „Obrazki z Hiszpanji i Portugalji". 2) Dr. Wł. Chodaczek: „Sprawozdanie z Zjazdu Polskich Filologów Klasycznych w Warszawie".

Jubileuszowy koncert „Echa-Macierzy" odbędzie się w Teatrze Wielkim 4. grudnia br. o godz. 12 w południe, pod art. kierownictwem dyr. p. J. Rangla, przy współudziale art. śpiewaczki p. Marji Kisielewskiej i akompanjamencie p. Ireny Damek. Członkowie czynni i wspierający pobrać mogą bilety wstępu w kancelarji Towarzystwa gmach Skarbka ul. Hetmańska w poniedziałki czwartki i soboty od godz. 7.15 wieczorem.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 19. bm. odbędzie się o godz. 20-ej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 276, posiedzenie naukowe, na którem dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt p. t. „O niektórych nastawieniach na świat nas otaczający".

Stefan Jaracz w Brzeżanach, Tarnopolu, Złoczowie i Brodach. Znakomity artysta, którego podróż artystyczna po Polsce cieszy się niebywałem powodzeniem, gra dziś w Brzeżanach, jutro, 19. bm. w Tarnopolu, 20. bm. w Złoczowie, zaś 21. bm. w Brodach, poczem udaje się wraz z swym zespołem na Wołyń i Kresy.

(—) **Oburzająca scena w tramwaju.** Odnośnie do naszej wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, wyjaśnia nam p. Eugenjusz Łukowski, urzędnik sądowy, że wcale nie wywołał w tramwaju awantury z pasażerami, natomiast miał tylko słowną scysję z jednym z pasażerów. Na przystanku przy ul. Legjonów p. Łukowski poprosił posterunkowego o wylegitymowanie swego adwersarza i na tem całe zajście się skończyło. Wyjaśnienie to oparte jest na zeznaniu posterunkowego Adama Flammera nr. 1093.

Przedstawienie dla młodzieży urządzone przez młodzież szkolną odbędzie się jednorazowo 20. bm. o godz. 4 popoł. w auli szkoły im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego. Odegraną zostanie sztuka Barańskiego „Niezapominajki". Dochód z przedstawienia ofiarowuje dziatwa na odnowienie kościoła św. Marji Magdaleny.

Wyjaśnienie p. Komisarza Rządu. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki z 31. października br. p. t. „Znów samobójstwo morfinistki w aresztach miejskich" upraszam o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Odnośnie do usiłowanego otrucia odstawionych przez Policję do aresztów miejskich w dniach 28 i 29 października 1927 ustalono na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, że Marja Diaczuk przyjęta do Szpitala powszechnego dnia 28 października br. z powodu rzekomego otrucia kwasem solnym, nie wykazała żadnych zmian podmiotowych ani przedmiotowych, mogących odpowiadać temu otruciu wskutek czego tego samego dnia opuściła szpital, zaś u Marji Bochenko usiłującej rzekomo otruć się sublimatem, ani wezwane Pogotowie ratunkowe nie stwierdziło jakichkolwiek objawów otrucia, ani też w szpitalu powszechnym nie była leczona. Wskutek powyższego wyniku dochodzeń nie może być mowy o jakiemkolwiek zaniedbaniu ze strony Zarządu aresztów miejskich. Komisarz Rządu, pełniący obowiązki Prezydenta miasta, Strzelecki.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu Sary Mehr przy ul. Kopernika 37, gdzie skradli większą ilość masła i sera, wyrządzając szkodę 300 zł. — Na szkodę Leizora Dulberga, zam. Supińskiego 2, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę wart. 500 zł. — Na szkodę dr. Bernarda Majera, zam. Rejtana 5, skradziono wczoraj z mieszkania garderobę wart. 2000 zł.

(—) **Zuchwali włamywacze.** Wczoraj w porze obiadowej nieznani sprawcy włamali się do sklepu zegarmistrza Józefa Śmietany przy ul. Kopernika 18 i skradli 20 zegarków złotych, srebrnych i niklowych, wart. 2000 zł.

(—) **Kiosk inwalidzki ofiarą złodziei.** Ub. nocy niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do kiosku inwalidzkiego Aleksandra Dorfala, znajdującego się u wylotu ul. Matejki i Mickiewicza i skradli rozmaite rzeczy wart. 150 zł.

(—) **Aresztowanie nożowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Edwarda Millera l. 26 ślusarza za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Edwarda Drohobyckiego, zam. przy ul. Kordeckiego 47.

—o—

—o—

Z kraju.

W Urzędzie pocztowo-telegraficznym Niżankowice (pow. Przemyśl) zaprowadzona została 10. bm. służba telefoniczna w ograniczonych godzinach dziennych.

Burmistrz defraudantem. Policja aresztowała b. burmistrza miasta Choroszczy pow. białostockiego St. Tureckiego pod zarzutem zdefraudowania 8 tys. zł.

Skradzione futro rabina. Złodzieje warszawscy dokonali wczoraj niezwykłej kradzieży. Oto dostali się oni w sposób dotychczas nie wyjaśniony do pokoju obrońców sali nr. 2 Sądu Okręgowego i mimo, iż znajdowało się obok kilkanaście osób, skradli futro rabina W. P. Chaima Posnera.

Automatyczny wyręczyciel lampiarzy. Dyrekcja gazowni w Warszawie wprowadzi w najbliższym czasie urządzenia, zapomocą których będzie można zapalać automatycznie lampy gazowe na ulicach. Próby automatycznego zapalania czynione są już od dłuższego czasu w różnych dzielnicach.

—o—

Ze świata.

Powrót miss Elder. Do N. Jorku przybyła uczestniczka raidu transatlantyckiego miss Ruth Elder, powracając do Europy. Zgromadzone tłumy witały śmiałą lotniczkę z entuzjazmem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 71. Dodatek tygodniowy do Nr. 8327 z dnia 19. listopada 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Rozgrywki ligowe z perspektywy lwowskiej.

WSPOMNIENIA Z MINIONEGO SEZONU.

Lwów, 18. listopada.

Liga zrobiła swoje. — Przeprowadziła do końca rozgrywki mistrzowskie, które wiele pochłonęły pracy i trudów. Nigdy dotychczas Lwów nie był świadkiem **aż tylu spotkań**, wzbudzających stałe zainteresowanie. Obecnie, kiedy na froncie ligowym zapanowała **zupełna cisza**, kiedy sekcje piłki nożnej zapadły w sen zimowy, możemy wydać sąd o minionej erze.

Krytyka nasza będzie **typowo lwowska** i z tego powodu może nawet biegunowo różna od sądów Warszawy, Poznania, Krakowa czy Łodzi. Często bowiem drużyny ligowe zmieniały swe oblicze, grając we Lwowie gorzej lub lepiej niż n. p. w Krakowie i dlatego też sądy o drużynach ulegają wahaniom. Ocena ze stanowiska lwowskiego ma jednak za sobą ten atut, że Lwów miał sposobność **trzy razy** oglądać każdą drużynę ligową, co znowu nie było danem Poznaniowi lub Katowicom.

Typowym tego przykładem jest Wisła, która w tym roku zdobyła mistrzostwo Ligi. 40 punktami i imponującym stosunkiem bramek 95:32. Otóż ta Wisła, **postrach klubów górnośląskich, warszawskich i TKS. we Lwowie, nic nadzwyczajnego nie pokazała.** Wygrała skromnie i szczęśliwie z Czarnymi 3:2, z Hasmoneą remisowała, strzelając z wielką biedą w ostatnich minutach wyrównującą bramkę, wreszcie z Pogonią przegrała **dwa razy.** Ogółem na lwowskich drużynach zdobyła Wisła **7 punktów**, z których 4 uzyskał mistrz **na własnym gruncie.** Jeśli chodzi o sprecyzowanie taktyki i techniki gry Wiślaków dodać możemy, że taką samą Wisłę widzimy już **od lat czterech.** Nic się tam nie zmieniło na lepsze. Jedno tylko może Wisła zapisać jako plus na swoje konto, mianowicie potrafiła utrzymać swoją formę **przez cały rok**, a to samo już bardzo wiele znaczy.

Ze wszystkich drużyn ligowych **najbardziej podobał się we Lwowie I F. C., który nie stracił ani jednego punktu** na rzecz lwowskich drużyn (remisowe spotkanie z Pogonią nie doszło do skutku), I. F. C. to typ drużyny wyrównanej, pracowitej i ambitnej. Poza świetnym bramkarzem Görlitzem, brak I. F. C. wybitnych indywidualności, nie mniej jednak każdy gracz potrafił odpowiedzieć zadaniu. Jeśli I. F. C. mimo to nie wysunął się na czoło, to wina jego ataku, grającego szablonowo bez cienia energji w wykończaniu akcyj. Napad I. F. C. gra typowo niemiecką szkołą, jaką w tym roku zaprezentowała reprezentacja Wrocławia, a w spotkaniu z mądrym i taktycznie dobrym przeciwnikiem szablon naturalnie zawodzi.

Warta, która okupowała trzecie miejsce, przechodziła różne koleje. W pierwszej rundzie błąkała się na końcu tabeli, w drugiej kolejce natomiast wysunęła się wspaniale naprzód, odnosząc szereg zwycięstw. We Lwowie, poza zawodami z Czarnymi, **Warta zawiodła.** Z Pogonią i Hasmoneą przegrała i to w dużym stosunku. Jednakowoż tylko Hasmonei udało się **dwa razy pokonać Poznańczyków.** Czarni oddali im jeden punkt we Lwowie, Pogoń natomiast dwa punkty w Poznaniu. Ostatnie występy Warty pozwalają przypuszczać, że drużyna ta w przyszłym roku odegra poważną rolę, skład jej bowiem **został odmłodzony z najlepszym skutkiem.** Mistrzowi Wielkopolski brak dobrej obrony i dzięki temu ponosi niejednokrotnie nieoczekiwane dotkliwe klęski. Siła Warty leży **w napadzie**, a trójka Przybysz, Szerfke, Staliński należy do najlepszych w Polsce. Trzecie miejsce ma Warta do zawdzięczenia **dyskwalifikacji Pogoni.**

Nad Pogonią, która zajęła czwarte miejsce z 29 punktami, nie będziemy się długo rozwodzić. Podnosiliśmy bowiem już przedtem słabą formę ekmistrza. Obecnie dodajemy, że nieszczęśliwe ostatnie pociągnięcia sekcji piłki nożnej przekreśliły nadzieje na uzyskanie **drugiego miejsca.**

Do klubów o niejednostajnej formie zaliczyć w pierwszym rzędzie należy Legję. Podobnie, jak Warta, nie ma Legja obrony, posiada natomiast **dobry napad.** Jeśli się napadowi uda nadrobić braki tyłowe, wtedy Legja wygrywa, w przeciwnym wypadku przegrywa i to nawet sromotnie. Drużynom lwowskim dali się wojskowi we znaki w Warszawie, wygrywając wszystkie trzy spotkania. We Lwowie udał się jedynie rewanż Pogoni (12:2) i Czarnym (1:0).

Hasmonea natomiast we Lwowie przegrała z Legją w stosunku 2:0. Obecnie chodzą słuchy, że skład wojskowych ma wzmocnić cały **szereg nowych graczy**, jak Karasiuk, Gosławski, Kałuża i Chruściński; ile prawdy mieści się w tych pogłoskach, zobaczymy w przyszłym roku.

Opinja o **Turystach i ŁKS.** nie jest jednolita. Turyści zwłaszcza w spotkaniu z Hasmoneą i Czarnymi (spotkanie z Pogonią nie doszło z powodu dyskwalifikacji do skutku) wykazali **wysoko zaawansowaną techniką przy równoczesnej indolencji strzałowej.** ŁKS. zaś w grach z Pogonią i Hasmoneą zadziwił swoją **bezradnością**, mile zaś rozczarował **w zawodach z Czarnymi.** Walka o prymat **w Łodzi była** zawsze bardzo gorąca, od dwu lat Turyści przodują, mimo, że ŁKS. wcale im nie ustępuje.

Polonja ósme swe miejsce zawdzięcza **dwom walkoverom.** Mimo to jednak we Lwowie Polonja prezentowała się **bardzo sympatycznie**, brak jej tylko wykończenia w akcjach podbramkowych. Eksmistrz stolicy odmłodził również swą drużynę, co wyszło mu na korzyść.

Druga lwowska drużyna **Czarni** zajęła dopiero **dziewiąte miejsce.** Z początkiem pierwszej kolejki zapowiadali się Czarni bardzo obiecująco. Zdawało się, że zajmą oni jedno z czołowych miejsc. Zryw ich był naprawdę imponujący. Później jednak nastąpiły **klęski.** Odmłodzona drużyna najstarszego klubu w Polsce nie potrafiła fizycznie **podołać obowiązkom.** W lokalnych spotkaniach zdobyli Czarni **tylko na Pogoni** dwa punkty.

Równą ilością punktów z Czarnymi, lecz gorszym stosunkiem bramek uplasował się **TKS. na dziesiątem miejscu.**

TKS. podobnie, jak Czarni, zaczął bardzo dobrze, w drugiej jednak kolejce załamał się. We Lwowie, w którym grał cztery razy (oba razy z Hasmoneą) wygrał TKS. z Hasmoneą i Czarnymi. Rekordową klęskę godną uwiecznienia poniósł TKS. w spotkaniu **z Wisłą 15:0.**

Hasmonea, która zajęła miejsce tuż za TKS., grała w tym roku niejednostajnie. Zdawało się, że Hasmonejczycy dobierają sobie przeciwników, z którymi **raczą grać dobrze.** Same wyniki świadczą o tem. Wartę i Czarnych oba razy pokonali, Pogoni uszczknęli 3 punkty, a ze słabą Warszawianką przegrali oba razy.

Fatalne zwłaszcza były **występy Hasmonei w Warszawie**, gdzie z wszystkimi klubami wysoko przegrała. Hasmonea musi postarać się o dobrego i pewnego bramkarza, jakoteż wzmocnić swój napad, jeśli zechce w przyszłym roku odegrać poważniejszą rolę.

Ruch, Warszawianka i Jutrzenka tworzą końcową grupę. Kluby te stoją na prawie **że równym poziomie.** Przytem Ruch i Warszawiankę cechują większe zdolności przebojowe, Jutrzenka natomiast jest bardziej technicznie wyrobiona.

Drużyna krakowska po jednorocznych nieszczęśliwych walkach opuszcza szeregi Ligi, ustępując miejsca „Śląskowi" z Świętochłowic, od którego jest bezsprzecznie silniejsza.

Tak przedstawia się w krótkości rewja tegorocznych wyczynów naszej ekstraklasy. **Józef Markus.**

Pogoń stryjska remisuje z Górką 2:2 (1:0).

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Sezon jesienny zakończył się w Stanisławowie dnia 13 listopada zawodami **Pogoń (Stryj)—Górka.** Pierwsze zawody Górki z drużyną silniejszą skończyły się zaszczytnym dla niej wynikiem. Pogoń wystąpiła do tych zawodów z dwoma rezerwowymi, gospodarze zaś bez Rożankowskiego, w miejsce jego grał Bajer, który był najgorszym graczem drużyny. Gra sama nie stała na wysokim poziomie. W 14 min. sędzia dyktuje **rzut karny** przeciw Górce, za rękę Jakimowa, niewykorzystany przez Lachowicza. Następuje szereg pięknych ataków Górki, kończących się autem, lub bronionych przez dobrego bramkarza gości i obronę. W 20 min. **drugi karny dla Górki** wykorzystał Lachowicz. Pierwsza połowa kończy się **1:0 dla gości.** W drugiej połowie inicjatywę przejmują gospodarze, zaczynają atakować, zdobywając przez Nebelskiego II. w 17 i 30 minucie dwie bramki dla swoich barw. Teraz Pogoń otrząsa się z przewagi, zaczyna atakować, lecz bezskutecznie i popełnia szereg niepotrzebnych fouli (1. pomocnik). W 37 minucie Bieniarz, gracz Górki, chcąc podać piłkę bramkarzowi, uzyskuje „pięknym" płaskim strzałem **samobójczą bramkę.** Dalsze obustronne ataki nie zmieniają wyniku. Drużyna Pogoni zaprezentowała się słabiej, aniżeli na zawodach z Rewerą, gracze ruchliwi, celowo podają, pomagają sobie przytem głośnem nawoływaniem. Najlepszymi byli: Biesiada, Paraszczak i Lachowicz. Górka grała ambitnie i ofiarnie, wynik remisowy jest dla niej krzywdzący. Na wyróżnienie zasługuje Nebelski II, obrona i Berezowski. Jak widać z powyższego wyniku, nasza „C" klasa okazała się równorzędną drużyną Pogoni.

Sędziował p. Brach.



—o—

W obliczu dorocznego zimowego konkursu hippicznego.

REDUKOWAĆ PROGRAM! — RÓWNOUPRAWNIENIE PAŃ! — GDZIE 5 PAP. I 6 PAC.? — CZEKAMY NA CAŁY LWÓW I PROWINCJĘ! — WSZYSTKO NA START!

Lwów, 18. listopada.

Doroczny konkurs hippiczny św. Mikołaja odbędzie się **na krytej ujeżdżalni tut. konnego oddziału Sokoła** w **dniach 3. i 4. grudnia br.**

Program bardzo urozmaicony obejmie **szczytowy konkurs** na 1.20 m. otwarty dla wszystkich koni i jeźdźców **bez jakiegokolwiek handicapu.** Oprócz tego rozegrany zostanie świetnie w pomyśle ujęty **konkurs otwarcia dla koni, które nigdy żadnej nagrody nie zdobyły,** a w konsekwencji przewodniej myśli, która ten typ konkursów kreowała, odbędzie się także **konkurs na 1.05 m.** dla koni, które w takim konkursie nigdy **I ani II nagrody nie zdobyły.** W dalszym ciągu planowane są konkursy na 1.10 m. i na 1.15 m. oraz konkurs dla Pań.

Wskazanem jest, ażeby z powodu trudności w zdobywaniu nagród, konkursu pocieszenia dla Pań **nie urządzać,** tem pewniej, że do zawodów **stanie najwyżej 5 pań.** Natomiast winny być panie dopuszczone do udziału **we wszystkich innych konkursach** — to samo proponujemy w odniesieniu do konkursu **panów członków OKSM** którzy wobec trudności finansowych, jakie Komitet ma do pokonania przy zdobyciu przedmiotów wartościowych na nagrody — powinni **zrezygnować z osobnego konkursu** i jeździć w którymkolwiek z innych konkursów na równych szansach z wszystkimi innymi jeżdżącymi panami.

Z tego punktu widzenia rzecz biorąc materjalnie Komitet bardzo wiele zyska, bo odpadnie potrzeba starania się o nagrody na słabo obsadzone konkursy. Nie będzie to także pokrzywdzeniem dla nikogo ad personam, bo p. inż. Voelplowa, pp. Czaykowskie, p. rtm. Garniewiczowa, wreszcie p. Kostecka mogą spokojnie jeździć w **każdej męskiej konkurencji,** co już zresztą widzieliśmy na ostatnim biegu św. Huberta, gdzie **na 38 koni** na równych warunkach **I nagrodę wzięła p. Wanda Czaykowska.** „Alse" „Rena" i „Jawa" dadzą sobie w **każdej konkurencji napewno radę,** a „Zawierucha" jako „Zawierucha" też zrobi z pewnością więcej niż „Zawierucha" jako „Miła", bo potęga skoku obecnej nie była nawet pod ciężką wagą **doskonałego rtm. Peretiatkowicza z 15 p. ul.** Co do panów zaś, to sztuka jeździecka p. Leona Krzeczunowicza, p. Ludwika hr. Reya stoi wysoko ponad przeciętny poziom i niema najmniejszej **obawy,** aby ci panowie tak łatwo w którymkolwiek konkursie mogli być pokonani, zaś panowie, którzy mniej czują się pewni — właśnie jeździć powinni we wspólnym konkursie, w którym napewno wiele skorzystają. Tam, gdzie chodzi o ogólny interes sportu — **tam musi ustać prywata.**

Niemile uderzał w ostatnich zawodach brak oficerów z załogujących we Lwowie **5 pap. i 6 pac.,** pomimo, że pułki te posiadają specjalnie **wiele materjału końskiego** dla konkursów otwarcia, a przedewszystkiem rozporządzają bardzo **znaczną ilością wysoko zaawansowanych jeźdźców, że tylko wspomnę o kpt. Durskim, kpt. Niziński i por. Kuniczaku z 5 pap. oraz o kpt. Romanowskim, kpt. Zemanku, kpt. Lulcie i por. Kobylańskim z 6 pac.**

Ogólnie wiadomo, że zarówno dowódcy wspomnianych pułków — jak też i dowódcy poszczególnych baterji, a przedewszystkiem wysoko powszechnie ceniony szef artylerji pułk. Dobrowolski są bardzo życzliwymi **patronami sportu jeździeckiego,** zagadką więc jest, dlaczego wspomniane pułki nie uczestniczą w zawodach i dlaczego tyle talentów pozostaje w ukryciu!

Zaznaczyć wypada, że dotąd o palmę pierwszeństwa stale walczą **tylko 14 p. ul. i 13 DAK., pozatem jeżdżą** p. rtm. **Mitraszewski z 18 p. ul.** — i na tem koniec. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się dzieje? Czy miałby to być początkowy objaw **zaniku chęci emulacji** w oddziałach naszej kawalerji i artylerji, czy ma się tu może do czynienia z jakimś masowym **objawem zniechęcenia?** Trudno doszukać się przyczyny. Pozostaje zatem tylko supozycja, że albo okoliczne oddziały nie dość rychło o urządzanych imprezach są powiadamiane, albo poszczególnym oficerom **czynione są trudności** w wyjazdach bądź bezpośrednio bądź pośrednio przez **nieułatwianie** im transportu koni, stajni na czas zawodów — toru treningowego lub tp.

Taki np. 6 p. strz. k., w którym obowiązki dowódcy pełni obecnie sportowiec znany na całą Polskę p. mjr. **Drozdowski** — posiada w swem gronie oficerskiem **pierwszorzędnych jeźdźców konkursowych w osobach rtm. Pawelskiego, rtm. Dąbrowskiego, por. Szostakowskiego, por. Gierwatowskiego,** że już reszty panów nie będę wyliczał. 10 DAK. z Jarosławia posiada jeźdźców tej miary, co por. Rutkowski, por. Mrowec, por. Wilczkiewicz i świetnie zapowiadającego się ppor. Hamkowicza, a przytem dowódcą tego Dywizjonu jest **ppłk. Trzos,** traktujący sport hippiczny pod najserdeczniejszym kątem widzenia. 6 DAK. posiada asów tej miary, co kpt. Tadeusz Harasimowicz i por. Stojewski, oraz konie tej miary, co „Gołąb", „Ymcia", „Foks" itd., a kierowany jest również przez dowódcę, dla którego sport hippiczny jest „oczkiem w głowie". Dlaczegóż więc jeźdźcy tej miary absentują się? Sportowo myślący i czujący Lwów domaga się swoich pupilów, a barwy wymienionych oddziałów domagają się świeżych laurów! Lwów hippiczny spodziewa się, że wszyscy jeźdźcy tym razem się stawią i nie sprawią zawodu.

Dr. Wa. K.

Szermierze rozpoczynają sezon!

AKADEMJA NA SZLACHETNY CEL!

Lwów, 18. listopada.

Zapowiedziana Akademja Szermiercza na dochód najstarszego fechmistrza w Polsce A. Mariego **zapowiada się świetnie.** Przypominamy, że Akademja odbędzie się w niedzielę, dnia 20. listopada w Kasynie Oficerskiem, ul. Fredry o godz 6. i pół wieczór.

Oprócz najlepszych szermierzy lwowskich, którzy walczyć będą na trzy rodzaje broni, zajmujące będą **popisy pań** na floretv. Atrakcją Akademji będzie występ dyplomowanego fechmistrza **Wiednia p. Hracka,** który przyjeżdża do Lwowa zaangażowany przez Klub Szermierzy.

Publiczność lwowska tak sympatyzująca z wszelkiemi gałęziami sportów, przybędzie zapewne tłumnie, aby zobaczyć piękne walki szermierze i poprzeć tak szlachetny cel, jak zasilenie kasy na dochód **najstarszego pioniera sportu szermierczego,** fechmistrza A. Mariego, cierpiącego obecnie niedostatek.

W olimpijskim pięcioboju mamy szanse.

STEFAN SZELESTOWSKI — GŁÓWNĄ BRONIĄ POLSKI

Lwów, 18 listopada.

Ostatnia uchwała Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, dopuszczająca **podoficerów do olimpijskiego pięcioboju** nowoczesnego, powiększyła bardzo szanse Polski, która w tej konkurencji ma bardzo dobrego zawodnika, znanego **lekkoatletę i szermierza — wachmistrza Stefana Szelestowskiego.**

Pierwotnie Związek Jeździecki, opierając się na swym statucie, na zapytanie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odpowiedział, że udział podoficerów w tej konkurencji jest niedopuszczalny. Jednak później, przyszedłszy do przekonania, że decyzja ta jest wybitnie **antysportowa,** na posiedzeniu w dniach 6—8 października statut swój zmienił i uchwalił jednomyślnie z wyjątkiem Włoch, które głosowały przeciw, że „każdy czynny wojskowy, który nie był zawodowcem przed wstąpieniem na służbę i który nie zadeklarował się jako zawodowiec w czasie służby — może brać udział w nowoczesnym pięcioboju. W pozostałych Igrzyskach Konnych m ogą brać udział **tylko oficerowie i amatorzy**"

W jakim porządku rozgrywane będą konkurencje olimpijskie?

Hockey (na trawie) od 17 do 26 maja; Piłka nożna od 27 maja do 15 czerwca; Podnoszenie ciężarów 28 i 29 lipca; Lekka atletyka od 29 lipca do 4 sierpnia i 6 sierpnia; Szermierka od 29 lipca do 11 sierpnia; Zapaśnictwo od 30 lipca do 5 sierpnia; Sporty kombinowane od 31 lipca do 4 sierpnia; Żeglarstwo od 2 do 9 sierpnia; Wioślarstwo od 6 do 10 sierpnia; Kolarstwo 3 i 5 sierpnia; Pływanie od 4 do 11 sierpnia; Boks od 7 do 11 sierpnia; Gimnastyka od 8 do 10 sierpnia; Jazda konna od 9 do 12 sierpnia; Demonstracja Korfbalu i Lacrosse — 7 sierpnia.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O NAGRODĘ ELEKTROLUXU.

Lwów, 18. listopada

L. K. S. Pogoń w porozumieniu i z polecenia L. O. Z. L. A. organizuje w przyszłą sobotę i niedzielę dnia 19. i 20. listopada br. zawody okręgowe o nagrodę przedolimpijską w dziesięcioboju drużynowym firmy Elektrolux. Początek zawodów w oba dni o godz. 14-tej na boisku L. K. S. Pogoń za rogatką stryjską.

W zawodach obowiązuje regulamin P. Z. L. A. i regulamin nagrody w dziesięcioboju drużynowym firmy Elektrolux.

(Należy się spodziewać, iż wobec nieodpowiedniej aury zawody zostaną odwołane. — Przyp Red.).

—o—

DOGODNA OFERTA.

Polska weźmie udział w konkursie saneczkowym.

Lwów, 18. listopada.

Konkurs jazdy **na bobsleigh,** rozegrany w ramach II-ich Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, należeć będzie do punktów bardzo efektownych. Przyczyni się do tego przedewszystkiem **wspaniały tor saneczkowy,** sławny na całym świecie „Cresta Run", na którym osiągnąć można szybkość **z górą 70 klm. na godzinę.**

W konkursie tym Polska prawdopodobnie będzie reprezentowana przez obsadę, której mózg i rdzeń będą stanowili dwaj znani sportowcy: **Jan hr. Plater i Jan Górski.** Obaj oni zgłosili się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z propozycją reprezentowania Polski w olimpijskim konkursie saneczkowym, przyczem, co jest godne podkreślenia, obaj sportowcy zgłzili się **jechać na koszt własny.** Resztę osady mają stanowić dwaj ochotnicy z polskich narciarzy, obecnych w St. Moritz.

Obaj sportowcy niejednokrotnie stawali do zawodów saneczkowych w Szwajcarji i wielokrotnie zdobywali nagrody, zaś hr. Plater posiada w Davos własny czteroosobowy bob

—o—

Rozmaitości.

M. Moszkowitz, założyciel klubu sportowego Hakoah, został kierownikiem sekcji bokserskiej Hasmonei.

W sferach bokserskich Lwowa wzbudził znaczne zainteresowanie mecz bokserski Gross-Schenker, który odbędzie się w najbliższym czasie na skutek wezwania Schenkera przez Grossa.

Zniesienie dyskwalifikacji Pogoni Jak się dowiadujemy, jest zniesienie dyskwalifikacji Pogoni kwestją najbliższych dni.

Fichtel, Giebartowski, Batsch i Hanke otrzymali podobno skreślenie z Pogoni?

Wpisy do Sekcji Szermierczej LKS. Pogoń przyjmuje Sekretarjat sek. kol. (Rutowskiego 23, I. p.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20-21 (8 do 9 wiecz.). Treningi trzy razy w tygodniu.

Karpackie Two Narciarzy podaje do wiadomości, że z dniem 17. b. m. rozpoczyna stałe dyżury co czwartku w godz. od 7 do 8 wieczór w lokalu Twa. ul. Sokoła 4, II. p.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. Tow. Łyżwiarskiego odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 9.30, względnie w braku kompletu o godz. 10-tej. Na porządku dziennym zmiana regulaminu LTŁ., absolutorjum Wydziału, Wybór nowego Zarządu.

Pływacy lwowscy odbędą swe doroczne walne zgromadzenie 3. grudnia b. r.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 18. listopada 1927.

Warszawa (1111), **Kraków** (422), **Poznań** (280). 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela", 19.30 odczyt: „Obozy letnie przysposobienia wojskowego". 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Wrocław (322) 20.00 Koncert symfoniczny pośw. twórczości Fr. Schrekera (orkiestra pod dyr. kompozytora). **Królewiec** (329) 19.15 Koncert kanarków, 20.15 „Der Wildschuetz" opera w 3 aktach A. Lortzinga. **Praga** (349) **Brno** (441) 19.30 Koncert publiczny (Jarmila Novotna), 22.30 Dancing. **Londyn** (361) 21.00 Koncert symfoniczny (Solista: Solomon fort.). **Lipsk** (366) 20.15 Popularna muzyka orkiestralna, 22.15 Radjo kabaret. **Stuttgart** (380). **Frankfurt** (428), 20.00 Koncert pianisty Beli Bartok. **Hamburg** (394) 20.00 „Musica sacra" (Koncert muzyki kościelnej), 23.30 Dancing. **Langenberg** (468) 20.10 „Der Freischuetz", opera rom. w 3 aktach Webera. 12.30 Dancing. **Berlin** (484) 20.00 Wieczór autorski poety Franka Thiessa, 21.30 Wieczór pieśni ludowych (duety) 22.30 Przegląd szlagierów Fr. Lehara. **Wiedeń** (517) 19.30 „Die Schoepfung" oratorjum J. Haydna (Transmisja z sali koncertowej). **Monachjum** (535) 21.05 Koncert symfoniczny (Smetana: „Mołdawa", Janacek: „Sinfonietta"). **Moskwa** (1450) 18.30 „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego.

Sobota, 19. listopada 1927.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert dla młodzieży (Orkiestra, flet) 20.50 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. Halina Rapacka (śpiew), Ludwik Lawiński (recyt.). 22.00 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (422) 19.35 „Przegląd polityki zagranicznej". 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (280) 20.30 Koncert muzyki lekkiej (Orkiestra wojskowa, soliści). 27.30 Dancing.

Bratysława (300) 19.30 „Rigoletto" opera Verdiego.

Wrocław (322) 20.10 „Der Tanz durch Leben" (Wesoły wieczór). 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.15 „Der Tor und der Tod" sztuka H. Hofmannsthala. 21.15 Koncert orkiestry smyczkowej.

Londyn (361) 20.45 „Pajace", opera Leoncavalla. 23.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Muzyka kameralna. (Händel, Mozart).

Stuttgart (360) 20.15 Muzyka kameralna (Karl Hasse) kwartet smyczkowy. 23.00 Dancing.

Hamburg (344) 18.30 „Zygfryd" opera R. Wagnera. 23.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.10 Wieczór kabaretowy.

Berlin (484) 19.30 „Trubadur" opera w 4 aktach G. Verdiego (Transmisja z opery w Charlottenburgu).

Wiedeń (517) 19.45 „Cnotliwa Zuzanna" operetka w 3 aktach J. Gilberta. 22.30 Jazz-band.

Z życia prowincji.

Kronika bohorodczańska.

(Od naszego korespondenta.)

Bohorodczany, w listopadzie.

Pożegnanie ustępującego starosty. Powiat bohorodczański był zawsze — gdy chodzi o jego administrowanie — terenem ciężkim, a każdoczesny jego gospodarz musiał przejawić cały zasób energji i najlepszej woli, by wypływającym z jego urzędu obowiązkom uczynić zadość. Trzyletnia działalność przeniesionego obecnie do Kosowa starosty p. dra Ludwika Ungera zmieniła poprostu oblicze powiatu. Znakomity administrator, umiejący zimną literę ustawy ogrzać ciepłem obywatelskiego ducha — zjednał sobie szczery szacunek wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa i to bez względu na narodowość i przekonania polityczne.

P. dr. Unger jest nadewszystko pięknym przykładem pracowitego urzędnika o niezwykle bogatej i wszechstronnej inicjatywie. Jako wybitny samorządzista w nie długim stosunkowo okresie swej pracy potrafił udowodnić, jak wiele zdziałać może skoordynowana i nałeżycie przemyślana praca organizacyj komunalnych.

Uruchomienie wzorowo prosperującej Powiatowej Kasy Oszczędności, budowa szpitali i dróg powiatowych, zorganizowanie całego aparatu samorządowego przeszły najśmielsze oczekiwania mieszkańców tutejszego powiatu — nie wyróżniającego się dotąd pod żadnym względem. Wielką zaletą p. starosty dra Ungera jest umiejętność łagodzenia ostrych kantów kwestyj narodowościowych, które tak często utrudniają wspólny rozwój gospodarczy obu narodowości.

Toteż szczery żal wywołać musiała wśród tutejszego obywatelstwa wiadomość o przeniesieniu p. dra Ungera do Kosowa.

Dając wyraz swej sympatji i szczerej wdzięczności za stworzenie wielu pożytecznych dzieł, jakiemi uwieńczoną została działalność ustępującego Starosty w d. 10. bm. pożegnał Go powiat przy uczestnictwie reprezentacyj wszystkich sfer społeczeństwa. W przemówieniach swych scharakteryzowali poszczególni mowcy działalność urzędową i obywatelską p. dra Ungera i wyrazili Mu szczerą wdzięczność za trudy poniesione dla dobra powiatu. Równocześnie złożono żegnanemu Staroście życzenia, by swój gorący entuzjazm dla twórczej pracy zużył jaknajskuteczniej na każdej placówce przyszłej swej działalności.

W. S.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 132, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155, Warsz. Cukier 89.60 Węgiel 115, Lilpop Rau 38.75, Modrzejów 9.80, Norblin 205, Ortwein 13.50, Ostrowiec 95.25, Parowozy 44, Starachowice 72.71, Zieleniewski 22, Żyrardów 18.25, Borkowski 3.90, Haberbusch 159, Spirytus 38.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.) Holandja 359.33, Londyn 43.34, N. Jork 8.88, Praga 26.34, Szwajcarja 171.51, 6 proc. pożyczka konwers. 64, poż. kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 102.50, pożyczka dolarowa 92, dolarówka 62, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. koman. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 17. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 154.50, Bank Przemysł. 100, Tohan 14, Pharma 1.25, Zieleniewski 22.50, Trzebinja 0.55, Parowozy 40, Górka 89, Azot 1.56, Siersza 9.40, Niemojowski 2.30, Chybie 6.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.38, Londyn 25.27 7/8, Nowy Jork 5.18.45, Belgja 72.35, Włochy 28.24, Hiszpanja 88.17 1/2, Holandja 209.47 1/2, Berlin 123.67 1/2, Wiedeń 73.12 1/2, Sztokholm 139.65, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80 Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.08, Belgrad 12.46, Berlin 168.80, Bruksela 98.77, Budapeszt 123.98, Bukareszt 4.36 1/4, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.52.5, Madryt 120.55, Medjolan 38.60, N. Jork 707.75, Oslo 187.95, Paryż 27.82, Praga 20.97 1/4, Sofja 5.09 5/1, Sztokholm 190.55, Warszawa 79.35—79.63, Zurych 136.47, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.55, Jugosłowiańskie 12.15, Czeskie 20.93.5, Węgierskie 124.04, Szwajcarskie 136.10, Angielskie 34.46, Szweckie 189.50, Renta majowa 0.655, Renta lutowa 0.78, Renta koronowa 0.575, Dunaj S. Adria 82.60, Bankverein 30, Bodenkredit 126.75, Kreditanstalt 68.35, Anglobank 5.75, Hipoteczny 1, Xompas 1, Landebank 20.35, Merkury 28.50, Kolej Północna 1105, Živnosteńska 106.75, Czerniowce 53, Austr. kol. państw. 29.80, Kolej południowa 13, Goleszów 100, Cement 70, Browary 125, Alpiny 45.30, Berg u. Hutten 734, Krupp 17.55, Poldi Hutte 138, Prager Eisen 314, Rima 145.50, Skoda 239.50, Siersza 720, Silesia 0.23, Zieleniewski 17.52, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 88.10, Nafta 9.74.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17. listopada. (Tel G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.43, Belgja 355, Hiszpanja 433, Włochy 138.50, Szwajcarja 491 Danja 682, Holandja 1028, Norwegja 675, Szwecja 685 1/4, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 17. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 5/8, Holandja 12.06 1/2, Francja 124.02, Belgja 34.93 7/8, Włochy 89.45, Niemcy 20.43 1/2, Szwajcarja 25.27 3/4, Hiszpanja 28.64, Danja 18.18 3/4, Szwecja 18.10 1/4, Norwegja 18.35, Helsingfors 193.40, Praga 164.62, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. listopada.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87 — do 8.87 — dolary kanad. 8.85 — do 8.86 — korony czeskie 0.26 — do 0.26.50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05.50 do 0.05.25 franki francuskie 0.34.50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1.71 — do 1.71.50 funty szterlingi 43.30 — do 43.70 — Czerwieńce sowieckie za jeden 30.30 do 31.20.

ZŁOTO. 20 koron 36.40 — do 36.8 — 20 franków 34.00 — do 34.5 — 20 marek n. 42.40 — do 42.80 — 10 rubli ros. 46.60 — do 47.10 —

SREBRO. Korona austr. 0.66 — do 0.67.50 5 kor. austr. 3.48 — do 3.52 — floren austr. 1.74 — do 1.76 — ruble ros. 2.88 — do 2.92 — kopiejki za rubel 1.44 — do 1.46 —

Ludendorf poganinem.

Berlin, w listopadzie.

(e) Pisma berlińskie donoszą, iż generał Ludendorff, jego małżonka oraz grono jego najbliższych przyjaciół politycznych postanowiło srogo ukarać protestantyzm za to, że czuwał niedostatecznie troskliwie nad narodem niemieckim. Wszystkie te ofiary obłędu szowinistycznego ślubowały wskrzesić **kult starogermańskiego Odyna**, mając nadzieję w ten sposób przywrócić Hohenzollernom — tron, państwu — chwałę, sobie — sławę.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.

M. K. 2 zł.

Dla staruszki kaleki.

M. K. 2 zł., E. Gottwaldówna, Zbaraż 5 zł.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. XI. 1927.

C. C. ANDREWS. 12

W MASCE ROLI

(Przekład z angielskiego.)

(Dokończenie.)

W wyniku zajść owej nocy umysł Brudenell'a utonął w odmętach obłędu. Po dwu latach ustawicznych ataków szału furja jego przeszła w fazę maniactwa. Gdzieś, w głębi tego mózgu dotkniętego mrokiem przeżyte wstrząśnienie powstrzymało bieg czasu. Życie dla niego zamknęło się tedy na owej godzinie oczekiwania przybycia Tressidera... Czekał tak całych lat pięćdziesiąt...

Postać woskowa była fortelem, obmyślanym przez lekarzy dla opanowania w nim ataków szału. Żony swej, zmienionej — coprawda — postarzałej przed czasem, złamanej — nie poznawał wcale. Dla niego woskowa jej podobizna była tą żoną, popadłą w stan omdlenia. Do żyjącej nie przemówił nigdy słowa, zdawał się niespostrzegać nawet jej istnienia — tak przeszła młodość jej — i jesień życia i starość w oczy zajrzała — w te wiernie teraz czuwające nad nim oczy. I ona też przeżyła danią życia całego tych długich, smutnych lat pięćdziesiąt.

Pięćdziesiąt lat! powtarzał aktor w duchu. Spojrzenie jego raz jeszcze pomknęło od świeżej, młodem życiem tryskającej twarzy portretu nad kominkiem ku zwiędłej, zniszczonej, zbolałej masce biednej kobiety.

— Pięćdziesiąt lat takiej egzystencji! Czyż warto rodzić się było? — głośno wyraził myśl swoją.

— To była moja ekspjacja — odparła z smutkiem niewysłowionym, Nie wolno mi się na mój los uskarżać: zasłużyłam nań, złamałam wiarę małżeńską. Choć zimny, surowy i stary — za stary dla mnie, w której młodość kipiała warem, był dla mnie dobrym zawsze — aż po dzień mej zdrady. Kochał mię po swojemu, zazdrośnie, więc nie znał przebaczenia — ale kochał, jak umiał.

Przerwała. Na zwiędłe policzki padła zorza rumieńca.

— A ja, jam nie wiedziała, czem miłość być może, aż... przyszedł... ten drugi. Powiadano, że bałamucił, iż kochał już kobiet nie mało i każdą opuścił po czasie. Mnie on nie byłby opuścił. Wiedziałam, byłam tego pewną. Gdyby był został przy życiu, nie byłby on mnie poniechał, nie zostawiłby z mą hańbą i żałością.

Mówiła z takiem przekonaniem, że trudno jej było odbierać tą ostatnią złudę.

— Ma pan żonę, narzeczonę?..

Wedderburn powiedział słów parę o swem uczuciu i planach małżeńskich. Podeszła ku figurze woskowej, zdjęła z jej szyi łańcuszek z medaljonem sadzonym rubinami i podając go młodemu człowiekowi:

— Niech pan to przyjmie dla swojej Kitty. Ofiarowuje go w darze przez ręce pańskie najnieszczęśliwsza z kobiet tej, której życie — wierzę w to mocno — upłynie w najwyższem szczęściu i kochaniu.

Stały rumieniec okrasił twarz jej ponownie.

— Dar to jedyny, jaki przyjęłam od... niego. I gdy tak patrzę na pana z medaljonem w ręku, zda mi się, że jego — jego mam jeszcze przed sobą. Kiedy pan będzie łańcuszek ten zakładał na białą szyjkę narzeczonej, proszę udarzyć mię wspomnieniem i westchnąć do Najwyższego, by mi grzech mój przebaczył przez wzgląd na długie lata mej pokutnej męki. A teraz żegnam pana i proszę, zapomnij o tej okropnej nocy, jak o przestraszonej sennej zmorze.

Złożyła mu na czole pocałunek i gestem wymownym wskazała przestrzeń, ścielącą się za oknami. Wedderburn zatrzymał się jeszcze u progu, a oglądnąwszy się za siebie, ujrzał wyniosłą jej postać, po której w rozlewnych fałdach spływały kiry czarnej, długiej sukni, stojącą między zwłokami męża a wizerunkiem jej minionej piękności. Stała tak niczem widmo w coraz wątlejszych migotach dopalających się świec, których chwilowo ożywiające płomyki rzucały dziwnie groźną poświatę na szare masy cienia dokoła.

Tak się to stało, że z raną głęboką w ramieniu, wyczerpany przejściami owej nocy, goniąc resztkami sił, niepewny, żyje-li jeszcze, czy też w zaświatach snuje swe wspomnienia, zamglonem okiem ujrzał Wedderburn świtanie dnia, który wszak promieniał mu jasną zorzą miłości i sławy.

KONIEC.

OGŁOSZENIA,

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

SZOFERA fach, to najlepszy zarobek. Kursy szoferskie Z. Józefowicza Kraków, Florjańska 28. Tel. 1416, są najlepsze i najtańsze. Spłaty na 12 rat, wolne mieszkanie zamiejscowym. Piszcie o prospekty. 9633-3

KURSY HANDLOWE: 1. popołudniowe, 2. wieczorne i 3. stenografji rozpoczyna 21 listopada br. **ZAKŁAD NAUKOWY Z. OLSZEWSKIEGO,** Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14. Informacje i wpisy od 10—12 i od 3—6. 9444-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 POKOJOWE mieszkanie z komfortem poszukiwane. Ewentualnie oddam wzamian 3 pokoje na biuro w centrum miasta. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia we firmie M. Beyera i Ski, ul. Legjonów 1. 9499-3

ELEGANCKO umeblowany pokój, osobne wejście, klatka schodowa, dojeżdżającemu. Piotra 9, dozorca wskaże. 9630

ODNAJMĘ salon z używalnością przedpokoju, możliwie w centrum, z fortepianem. Zgłoszenia do Administracji pod 37643. 9625-2

2—3 POKOJE, przedpokój, śródmieście dla lekarza lub na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia „C“ Administracja. 9618-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KONCYPIENTA zupełnie rutynowanego poszukuje adwokat Granicki, Czortków. Posada od grudnia do objęcia. 9634-5

500—1000 zł. miesięcznie zarobić mogą bez wysiłku Panie i Panowie, posiadający rozległe stosunki towarzyskie, ze sprzedaży patentowanego artykułu codziennej potrzeby. Zgłoszenia przyjmuje Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxenburga sub.: „M. D. P.“. 9632-2

AGENTÓW miejscowych i zamiejscowych dla sprzedaży maszyn stolarskich, masarskich, introligatorskich, blacharskich, ślusarskich i motorów ropnych poszukujemy. Zgłoszenia: **Steyr-Pezet“,** Lwów Akademicka 23. 9223

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

MŁODA panienka, sierota, poszukuje posady do cukierni, pokoju do śniadań lub ekspedjentka sklepowa w firmach katolickich. Administracja pod „Augusta“. 9627

PRZYJMUJĘ pranie do domu po cenach umiarkowanych. Piorę sumiennie i czysto. Wiadomość Kraszewskiego 7 u dozorcy. 9557-3

KONC. MAJSTER poszukuje roboty akordowej lub tygodniowej, wykonuje budynki, mosty, jary, szluzy betonowe i drewniane, kończy obecnie dużą szluzę gruntową przy stawie 90) morgowym w Krakowcu. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny“ do adm. „Gazety Porannej“. 9531-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

RESTAURATORZY! **Maszynki** do krajania chleba, **noże stalowe** oryginalne **angielskie** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 8774-5

Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie

urządza **5. grudnia 1927 i w dniach następnych** od godz. 9 do godz. 13 (1) i od 17 (5) do godz. 19 (7) wieczór

w lokalu własnym przy ul. Wałowej 9. I. p.

Sprzedaż licytacyjną zastawów

Sprzedane zostaną niewykupione zastawy, zastawione do dnia 31. grudnia 19 6 r. oznaczone S. II Nr. 60.079 do Nr. 78.261.

Licytacja powtórna w myśl § 3. regulaminu odbędzie się ewentualnie po zakończeniu licytowaniu wszystkich zastawów.

Zarząd miasta Przemyślany.

L. 73/pr./27. Przemyślany, dnia 14. listopada 1927.

Zarząd miasta Przemyślany rozpisuje niniejszem

Konkurs

na mającą się opróżnić posadę kierownika elektrowni miejskiej w Przemyślanach za wynagrodzeniem wedle umowy, z tem, że po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Do podania należy dołączyć w odpisach wierzytelnych:

1) metrykę urodzenia,
2) dowód obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo zdrowia z wyraźnem zaznaczeniem, że kandydat nadaje się pod względem zdrowotnym na powyższe stanowisko,
4) dowód ukończenia wyższej szkoły technicznej albo odnośnego zakładu naukowego,
5) dowód z odbytej conajmniej 3-letniej praktyki w zawodzie elektrotechnicznym

Nadto należy zapodać nazwiska trzech osób, które mogłyby udzielić referencji i określić termin, w którym kandydat mógłby objąć posadę.

Podania należy wnosić do Zarządu miasta Przemyślany na ręce Komisarza rządowego miasta najpóźniej do dnia 30. listopada 1927. 9604-2

MOTOCYKLE z przyczepkami, okazyjnie sprzeda tanio **CYCLEKAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9598-3

SAMOCHODY Wolseley 11/22 HP. nowe, otwarte, sprzeda **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 9597-3

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Pięcioletnia fabryczna gwarancja. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9558-3

DOM murowany w Janowie obok Lwowa, 2 pokoje, kuchnia, sień, przedsionek, zabudowania, wielkie podwórze, może być ogródek, bardzo tanio do sprzedania. Józef Rosenman, Janów. 9629

FUTRO podróżne męskie szopy w bardzo dobrym stanie sprzedam Kleparowsk. 22. Gawroński kpt. 9526-3

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

Humor.



— Czy wie pani, miss Doro że nóżki pani poznałbym pośród tysiąca.
— Och, tylko bez komplementów.
— Ależ z pewnością proszę pani, bo pani ma tak oryginalnie rozdartą lewą pończoszkę.

JADALNIĘ palisandrową, sypialnię francuską kwiecisty jawor, sypialnię mahoniową, fortepian Besondorfer krzyżowy dłuższy, okazyjnie sprzedam. Wiadomość Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 9593-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO kolczyk brylantowy. Znalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie. Bank Hipoteczny u portjera. 9612

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SALONOWE MEBLE solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9605-3

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerobię modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha, I. p. 9480-3

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe Teofila Sadowskiego, wystawione przez P. K. U. Warszawa. 9631-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów, na nazwisko Pawła Broszko, rocznika 1902 z Wiśniowczyka. 9626-3

RATZ LIPE unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 9624

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks akademicki i książkę wojskową P. K. U. Łuniniec, na nazwisko Józef Grim. 9623

REFORMY, trykoty (Jägery), pończochy, skarpetki i rękawiczki wełniane tanio u Lichta, Hetmańska 22. 9619

ODMROŻENIA, czerwoność nosa, wągry, zmarszczki, zbyteczne włosy usuwa śr. **„Kosmeo“,** Mikołaja 7 (obok cukierni). 9620-5

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Sambor na nazwisko Teodora Poliziaka, urodzonego w roku 1892 w Graziowej powiat Stary Sambor. 9602-3

ZBYTECZNE włosy usuwa się trwale Kosmeo, Mikołaja 7. 9505-2

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie. Zastępstwo **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

Dymitr Trusz Dąbrowicy, unieważnia książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Jarosław, urodzony w roku 1898. 9573-3

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, **Akademicka** 26. 9044-16

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakob Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

E. II. 5011/27. Edykt licytacyjny. Dnia 18. listopada 1927 o godz. 4 popołudniu we Lwowie przy ul. Zielonej 59, Pałac Sportowy, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: Auto osobowe. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 9622
Sąd powiatowy, S. I.
Lwów, 16. listopada 1927.

POWAŻNE TERENY ŻWIROWE
nad Dniestrem z prawem kilkuletniej dzierżawy odstąpię. Oferty pod „ŻWIR“ do Biura Ogłoszeń „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.